


Leksykon poetów regionalnych

Warmii i Mazur

Autorzy biogramów:

uczniowie i uczennice z klas: IV b i VII ze Szkoły Podstawowej nr 4

z Oddziałami Integracyjnymi im. ks. Jana Twardowskiego w Olecku:

Lena Czaplejewicz, Liwia Dudanowicz, Julia Gałgowska, Maja Giedrojć,

Martyna Mackun, Dominika Marcinkiewicz, Szymon Milanowski, Hanna Mitun,

Oskar Rogało, Rafał Smokowski, Bartosz Szejda, Kacper Szwejsler

Korekta, uzupełnienie, wstęp i opracowanie graficzne: Agnieszka Anna Kopycka

Olecko, 15.02.2023 r.



Wstęp

Warmia i Mazury zawsze były i nadal są regionem zróżnicowanym topograficznie, kulturowo i etnicznie. W krajobraz tego obszaru Polski wpisane są biografie znanych Polaków, którzy wnieśli ogromny wkład w jego rozwój i historię. Są to ludzie zarówno urodzeni w Prusach Wschodnich, jak też przybyli z innych stron kraju. Wiemy bowiem, że nasz teren to tygiel, w którym łączyły się kultura, język i tradycje z Kresów jak też z różnych części Polski.

Warmiacy i Mazurzy mogą poszczycić się tym, że na ich terenach żyli i tworzyli wybitni naukowcy, poeci, twórcy ludowi, działacze społeczni i polityczni. Często byli to ludzie prości, związani z rolą, co nie umniejsza ich wkładu w rozwój tutejszej kultury, sztuki i tożsamości narodowej. Niestety, nadal niewiele jest informacji na temat poetów Warmii i Mazur, często są to tylko kilkudzaniowe notatki biograficzne zamieszczone w internecie czy w tomikach wierszy.

Niniejszy *Leksykon poetów regionalnych Warmii i Mazur* poświęcony został tylko jednej grupie twórców – poetom właśnie. Zawiera on biogramy tutejszych liryków od XIX wieku po współczesność. Są to osoby, jedne na krócej, inne na dłużej albo wręcz na stałe, związane z naszym regionem. Tu się urodziły, mieszkały i tworzyły. Leksykon uczniowie opracowali podczas zajęć rozwijających z języka polskiego oraz w trakcie dodatkowej pracy w domu. Wzbogacony on został o wspomnienia twórców, zdjęcia, wywiady, linki do stron, na których można posłuchać utworów poetyckich – także w wersji śpiewanej lub odbyć wirtualną wycieczkę do miejsc związanych z tymi twórcami.

Agnieszka Anna Kopycka

**Jan Luśtych
(1833 - 1901)**



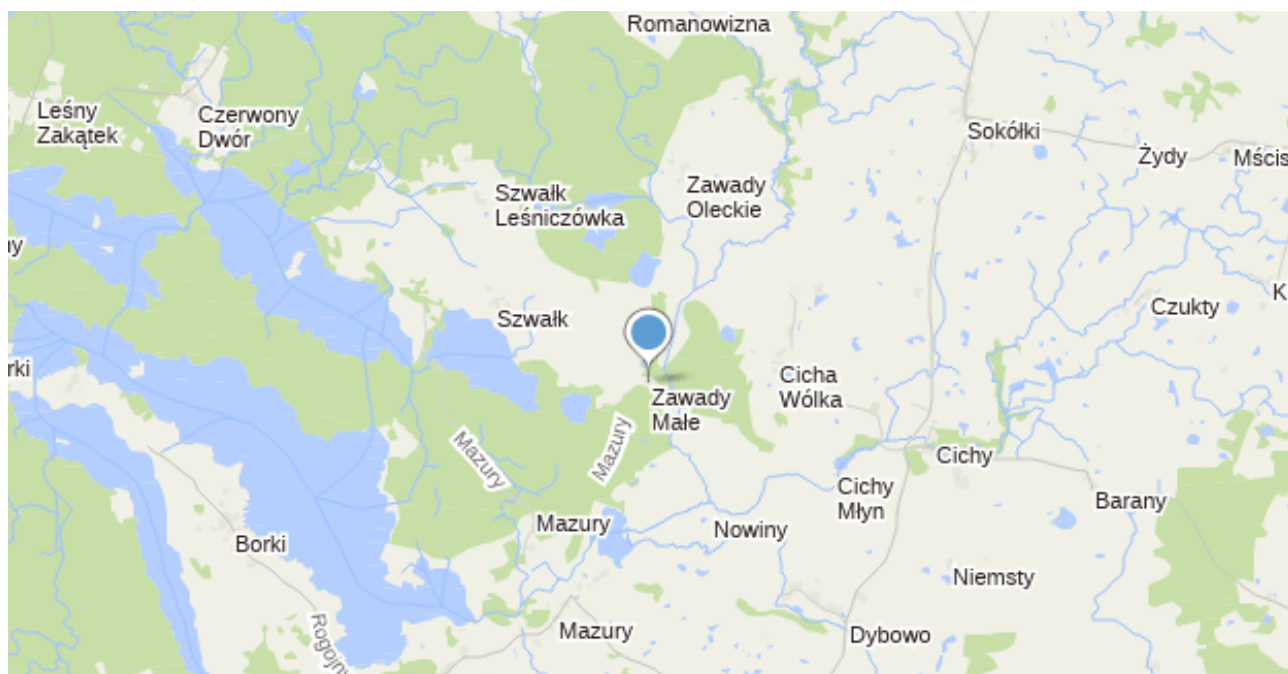
Życie

Jan Luśtych (Lustig) to ludowy poeta mazurski, który urodził się 4 listopada 1833 roku w Zawadach Małych, gdzie mieszkał i gospodarzył całe życie. Tam też zmarł 26 grudnia 1901 roku. Rodzinna miejscowość poety znajduje się na terenie przynależnym do dawnej posiadłości Szwałk przy drodze do Puszczy Boreckiej. Na skraju zagajnika zachowały się pozostałości fundamentów po domu Lustigów. Luśtych ukończył zaledwie kilka klas szkoły ludowej w Zawadach. Wspomina o tym w jednym ze swych wierszy:

„rzeński byłem i wesoły gdym chadzał do Zawad do wiejskiej szkoły...”.

Po jej ukończeniu odbył służbę wojskową w armii pruskiej, następnie podjął pracę na roli.

Luśtych zdecydowanie sprzeciwiał się germanizacji Mazurów oraz rusyfikacji i stawał w obronie języka polskiego.





Twórczość

Luśtych prawdopodobnie wcześniej zaczął pisać, bo od roku 1865, a utwory te ukazywały się od razu drukiem. Pierwsze z nich - na łamach *Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego* Marcina Gerssa i *Gazety Leckiej*, która ukazywała się w Giżycku. Pisał znacznie więcej niż tworzący w tym czasie inni poeci mazurscy. Bardziej różnorodna była też tematyka jego utworów. Wśród nich można znaleźć wierszowane zagadki, poezję refleksyjno – religijną, jak też liryczną, opiewającą piękno przyrody rodzinnych stron. W jego wierszach obecny jest również motyw krzywdy i niesprawiedliwości społecznej, na którą Luśtych był bardzo wyczulony. Szczególnie mocno daje też o sobie znać krytyka wad – braku skromności czy pijaństwa. Ta ostatnia spotykała się chyba z największą dezaprobatą poety, który widział, jak zgubne skutki niesie ona nie tylko dla osoby pijącej, ale też dla jej rodziny i całej społeczności. W twórczości tego małorolnego chłopca najwięcej znajdziemy jednak wierszy o charakterze reporterskim. To właśnie dzięki nim dowiadujemy się o jubileuszach, pożarach czy też tragicznych zgonach. Przykładem tego może być pieśń napisana z okazji sprowadzenia dzwonu do kościoła w Cichach:

*„Cichowskie żaki były się zebrały,
Na cztery głosy piosnkę zaśpiewały
Kaznodziej Neuman miał polskie kazanie,
Porządne było dzwona poświęcanie.”*

Wybrane utwory

Na Mazurach wiele jezior, ale dla Mazurów ryb skąpo – fragm.

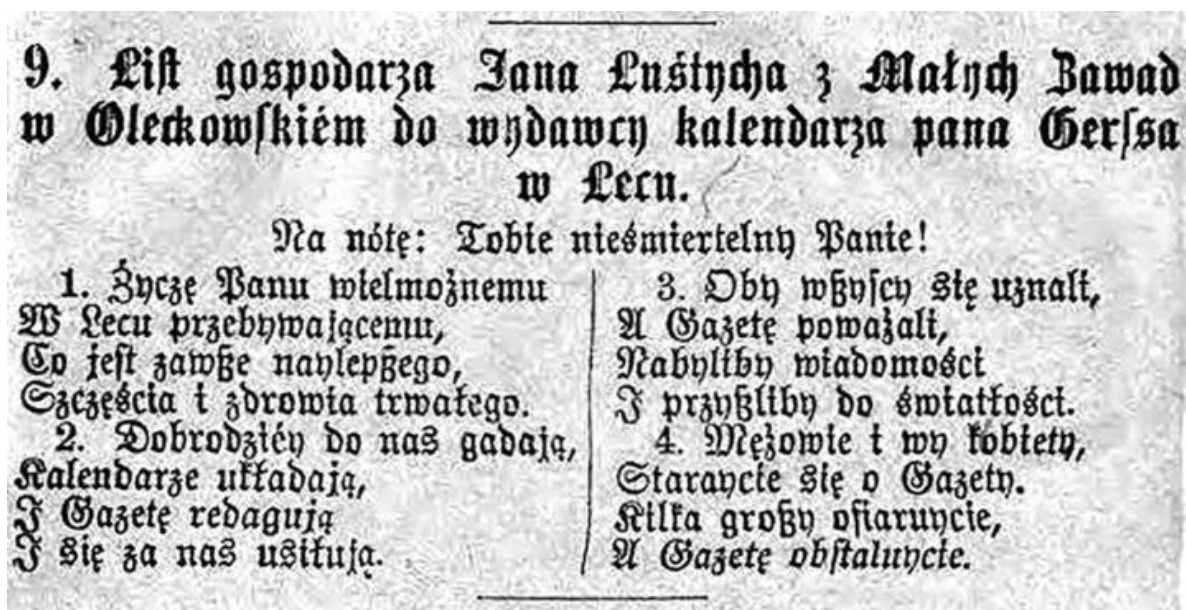
U nas różnych jezior wiele
Nam na radość i wesele
Ale rybek mało zjemy
Bo ich ciężko dostajemy.

Link do miniatury muzycznej prezentującej interpretację utworu Jana Luśtycha pt. *Gorzalka źródłem zła* (wykonanie Nina – Nu i Anna Górna):

<https://www.youtube.com/watch?v=O-FjBAkP5kQ>

Tekst Jana Luśtycha w *Gazecie Leckiej*

(źródło: <https://goldap.org.pl/2018/12/kronika-moze-byc-pretekstem-do-ciekawych-wnioskow/>).





Karol Sembrzycki

(1823 – 1886)

Życie

Rodzina Sembrzyckich pochodziła z Mazowsza i pierwotnie nosiła nazwisko Zembrzyccy. Karol Sembrzycki przyszedł na świat w Krukłankach pod Giżyckiem 06.11.1823 r. w rodzinie robotnika małorolnego nieposiadającego własnej ziemi. Zmarł natomiast 06. 05.1886 roku w Królewcu. Ojciec Sembrzyckiego posiadał polskie książki i sam nauczył syna języka polskiego. Do dziewiątego roku życia mały Karol znał tylko ten język. Niemieckiego nauczył się dopiero w szkole. Dzięki poparciu pastora Jakuba J. Sterna Karol Sembrzycki ukończył seminarium nauczycielskie, następnie podjął pracę nauczyciela w Mieruniszkach koło Olecka, a od 1854 roku - w szkole w Olecku. W tym samym roku poślubił córkę oleckiego organisty i nauczyciela – Aurelię Dziobek-Dziobkowską. Miał z nią dwóch synów: Jana Karola i Filipa, który, podobnie jak ojciec, został nauczycielem.

Jan Karol o swym ojcu pisał w sposób następujący:

"Niestety, jednak mazursko-polskie pochodzenie i niemieckie wykształcenie nie zdołały stopić się w nim harmonijnie w jedno, lecz istniały obok siebie jako odrębne przeciwieństwa. W domu Sembrzyckich w Olecku mówiono tylko po niemiecku i nawet dawne nazwisko rodzinne Swembrzyckich (Zembrzyckich) uległo dalszej germanizacji - "Sembritzki" "


(Źródło: Ryszard Demby *OLECKO Czasy, ludzie, zdarzenia*)

Nazwisko Karola i Jana Karola Sembrzyckich upamiętnia jedna z ulic Olecka.



Twórczość

Karol Sembrzycki utrzymywał kontakty z Polakami w Królestwie Polskim, dokąd odbył kilka podróży. Mimo że znał język francuski i łacinę, swe wiersze pisał po polsku. Wspierał również syna w akcji propagowania polskiej literatury na Mazurach. Jednym z jego działań w tym zakresie było utworzenie w styczniu 1883 roku w swym oleckim mieszkaniu biblioteczki wielkopolskiego Towarzystwa Czytelni Ludowych. Gromadził również pieśni mazurskie. Większość ze zbioru 200 pieśni, które spisał, przekazał w 1884 roku działającemu w Petersburgu folklorystce - Józefowi Gąsiorowskiemu. Wykorzystywał je również do swych badań także znany etnograf z Królewca – Hermann Frischbier. Część tych materiałów, również za pośrednictwem syna poety – Jana Karola Sembrzyckiego, trafiła do Oskara Kolberga.



Sembrzycki był miłośnikiem dzieł polskich romantyków i interesował się folklorem mazurskim. W 1861 roku wydał w Olecku własnym sumptem opracowanie *Powieści i pieśni dla Mazurów*. Kilka swych wierszy (m.in. *Oracz pod dębem spoczywający* i *O pasterzu co nad zajęcem dumał*) opublikował w *Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim* Marcina Gerssa. Publikował ponadto w tygodniku *Mazur*, wydawanym w Ostródzie i redagowanym przez syna – Jana Karola Sembrzyckiego.

Wybrane utwory

O Krainie Mazurskiej – fragment

Chwalcie wy inne kraje i strony, jak chcecie,
Dla mnie Mazury moje są najlepsze na świecie.
Patrzcież, jak wspaniale błyszczą jeziorka liczne,
Chowają w sobie rybki rozmaite i śliczne.
Jak przyjemnie kołysać się na wałach ich w czółnie
I łowić do stołu śliczne rybki hojnie...

Maria Konopnicka

(1842 – 1910)

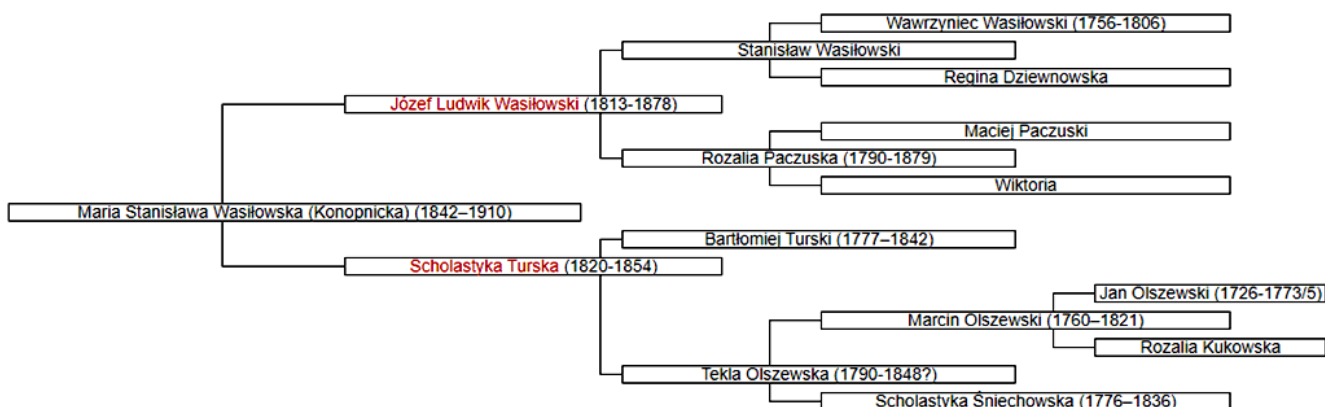


Życie

Maria Konopnicka urodziła się 23 maja 1842 w Suwałkach, a zmarła 8 października 1910 roku we Lwowie. Jej ojciec to Józef Wasiłowski, a matka - Scholastyka z Turskich. Ich Rodzina zamieszkała w Suwałkach, w domu będącym własnością rejenta Jana Zapiórkiewicza. Kiedy Konopnicka skończyła siedem lat, wraz z rodziną przeniosła się do Kalisza. Tam zamieszkała w pałacu Puchalskich. W latach 1855 - 1856 uczyła się na pensji sakramentek w Warszawie, gdzie poznała Elizę Pawłowską – późniejszą Orzeszkową. We wrześniu 1862 roku w wieku dwudziestu lat wyszła za mąż za ziemianina, Jarosława Konopnickiego. Wkrótce też oboje przenieśli się do Bronowa. I doczekali się ośmiorga dzieci. Po dziesięciu latach Konopnicka rozstała się z mężem. Przeprowadziła się do małego dwupokojowego mieszkania i sama wychowywała sześcioro dzieci. Wówczas też zaczęła udzielać korepetycji, pisać, angażować się społecznie. Od roku 1877 mieszkała w Warszawie.

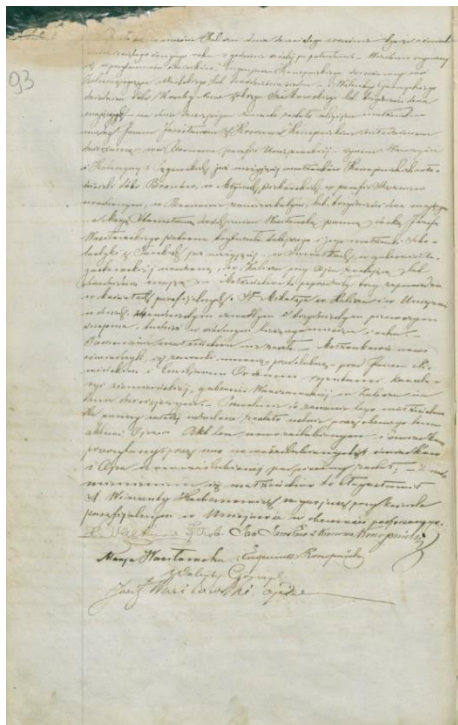
W tym mieście związała się z kręgami inteligencji liberalnej, m.in. współredagowała pismo dla kobiet *Świt*. Stała się również honorowym członkiem Towarzystwa Szkoły Ludowej. Lata 90. to przede wszystkim podróże po krajach Europy. W roku 1903 Konopnicka osiadła w dworku położonym w Żarnowcu w pobliżu podkarpackiego Krosna. Zmarła 8 października 1910 r. w Lwowie.

Drzewo genealogiczne Konopnickiej



(Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Konopnicka)

Akt ślubu Marii Konopnickiej z 1862 roku
ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu



Grób Marii Konopnickiej
na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie



Dwór w Żarnowcu, prezent od narodu polskiego dla Marii Konopnickiej



Dworek w Żarnowcu wraz z otaczającym go parkiem Konopnicka otrzymała w darze od narodu polskiego 8.09.1903 r. z okazji jubileuszu 25-lecia swej pracy literackiej. Przebywała tam w okresach wiosenno – letnich. 15.09.1910 r. wyjechała do sanatorium „Kiselki” we Lwowie, gdzie zmarła 8 października. Po śmierci poetki w dworku zamieszkiwały jej córki – Laura Pytlińska (1872 -1935) i Zofia Mickiewiczowa (1866-1956). W 1957 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki, na podstawie aktów darowizny córek Konopnickiej i innych spadkobierców poetki, utworzyło w dworku Muzeum Marii Konopnickiej, które od 1960 roku dostępne jest dla zwiedzających.

Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu



Klikając w poniższy link, można wybrać się na wirtualny spacer
po Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu:

<https://muzeumzarnowiec.pl/wirtualny-spacer-po-dworku-marii-konopnickiej/>



Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach



Link do Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach:


<https://mk.muzeum.suwalki.pl/>



Twórczość

Konopnicka zadebiutowała w 1870 roku na łamach *Kaliszanina* wierszem *W zimowy poranek*. Miastu, uznanemu za rodzinne poświęciła trzy utwory poetyckie: dwa zatytułowane *Kaliszowi* (1888 i 1907) i *Memu miastu* (1897). W latach osiemdziesiątych ukazały się trzy serie *Poezji*. Pojawiły się też w tym czasie wiersze stylizowane na pieśni ludowe, takie jak pt. *Na fujarce, Z łąk i pól, Łzy i pieśni, Piosenki i pieśni, Po rosie*, czy też *Pieśni bez echa*. Przychylne przyjęcie cyklu poetyckiego *W górach*, opublikowanego w *Tygodniku Ilustrowanym* w 1876 roku, zadecydowało o poświęceniu się literaturze i osiedleniu wraz z dziećmi w Warszawie, gdzie mieszkała do 1890 roku. Obok uprawiania twórczości literackiej aktywnie uczestniczyła w życiu społeczno-kulturalnym. Wyrazem jej protestu przeciw polityce germanizacyjnej było opublikowanie w 1908 roku *Roty*. Konopnicka pisała wiersze, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych oraz nowele. Uprawiała również krytykę literacką na łamach różnych czasopism.

Do jej najślynniejszych utworów zalicza się dziś na przykład zbiory nowel: *Dym, Mendel Gdański*, czy też *Nasza szkapa*. Do popularniejszych utworów dla dzieci należy zaliczyć: *O krasnoludkach i sierotce Marysi, Na jagody, Stefek Burczymucha, Zimowy poranek*.



Wybrane utwory


Rota

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!
Nie damy pogrześć mowy.
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy, by nas zgnębił wróg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz
Ni dzieci nam germanił,
Orężny stanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziemy, gdy zabrzmiał złoty róg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść
Nie pójdziem żywo w trumnę
Na Polski imię, na jej cześć
Podnosi czoła dumne.
Odzyska ziemi dziadów wnuk!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!





Stefek Burczymucha


O większego trudno zucha,
Jak był Stefek Burczymucha,
- Ja nikogo się nie boję!
Choćby niedźwiedź... to dostoję!
Wilki?... Ja ich całą zgraję
Pozabijam i pokraję!
Te hieny, te lamparty
To są dla mnie czyste żarty!
A pantery i tygrysy
Na sztyk wezmę u swej spisy!
Lew!... Cóż lew jest?! - Kociak duży!
Naczytałem się podróży!
I znam tego jegomości,
Co zły tylko, kiedy pości.
Szakal, wilk,?... Straszna nowina!
To jest tylko większa psina!...
Brysia mijam zaś z daleka,
Bo nie lubię, gdy kto szczeka!
Komu zechcę, to dam radę!
Zaraz za ocean jadę
I nie będę Stefkiem chyba,
Jak nie chwycę wieloryba!
I tak przez dzień boży cały
Zuch nasz trąbi swe pochwały,
Aż raz usnął gdzieś na sianie...
Wtem się budzi niespodzianie.
Patrzy, aż tu jakieś zwierzę
Do śniadania mu się bierze.
Jak nie zerwie się na nogi,
Jak nie wrzaśnie z wielkiej trwogi!
Pędzi jakby chart ze smyczy...
- Tygrys, tato! Tygrys! - krzyczy.
- Tygrys?... - ojciec się zapyta.
- Ach, lew może!... Miał kopyta
Straszne! Trzy czy cztery nogi,
Paszczę taką! Przy tym rogi...
- Gdzie to było?
- Tam na sianie
- Właśnie porwał mi śniadanie...
Idzie ojciec, służba cała,
Patrzą... a tu myszka mała
Polna myszka siedzi sobie
I ząbkami serek skrobie.

Wojciech Kętrzyński
(1838-1918)



Wojciech Kętrzyński urodził się 11.07.1838 roku w Giżycku jako Adalbert von Winkler, syn oficera pruskiego Józefa Winklera i pochodzącej z Nowej Wsi pod Iławą Niemki Eleonory z domu Raabe. Ojciec wywodził się ze szlacheckiej rodziny, a nazwisko zawdzięczał miejscowości "Kętrzyno" w powiecie wejherowskim. Dziadkowi do nazwiska dopisano „von Winkler”, a ojciec Wojciecha Kętrzyńskiego zaczął używać już tylko samego dopisku.

W 1846 roku zmarł ojciec Wojciecha Kętrzyńskiego. Po jego śmierci, w latach 1849-1853 przebywał w Domu Sierot po Wojskowych w Poczdamie. W latach 1853 – 1855 zrobił pięcioletni kurs progimnazjum w Lecu (obecnie Giżycko), a następnie ukończył Gimnazjum w Rastemborku (dziś Kętrzyn). W 1859 r. zdał egzamin maturalny i 13 października tegoż roku rozpoczął studia historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Albertyna w Królewcu. Dzięki studiom historycznym poznał przeszłość własnego rodu - przekonał się, że był on od wieków polski i szlachecki.



W 1856 r. z listu od siostry dowiedział się też o swoim polskim pochodzeniu i dawnym nazwisku rodowym „Kętrzyński”. Złożył wówczas wniosek do władz uniwersyteckich i urzędowo przeprowadził zmianę imienia i nazwiska z „Adalbert von Winkler” na „Wojciech von Kętrzyński”.

Kętrzyński był świadomy tego, że znajomość języków obcych otwiera drzwi i okna na inny świat. Obok języka niemieckiego i polskiego posługiwał się także łaciną, która wtedy funkcjonowała często jako język druku w dziedzinach naukowych. W swoich latach gimnazjalnych uczył się on także greckiego i hebrajskiego. W tamtych czasach rozważał mianowicie studia teologiczne w Królewcu.

Kętrzyński brał również udział w powstaniu styczniowym, przewożąc tajne dokumenty i broń. Wojciech Kętrzyński nie doczekał się odzyskania przez Polskę niepodległości – zmarł 15.01.1918 roku we Lwowie. Został pochowany na cmentarzu Łyczakowskim, niedaleko grobu Marii Konopnickiej.

Pamięć Wojciecha Kętrzyńskiego uczczono, nadając w 1946 mazurskiemu miastu Rastembork nazwę Kętrzyn. Jego nazwiskiem upamiętniono też wiele placów i ulic. O Kętrzyńskim zwykło się mówić: „Przywrócił Mazury Polsce, a Polskę Mazurom”

Twórczość

Kętrzyński był historykiem i poetą. Przez jakiś czas wiersze pisał po niemiecku, ponieważ nauka języka ojczystego sprawiała mu trudności. W tomiku pod tytułem *Aus dem Liederbuch eines Germanisierten* (Zę śpięwnika pewnego znięmczonego) opisywał przełom, jaki nastąpił w jego życiu po dostaniu pamięętnęgo listu od siostry. Zbiorek opublikowany w 1886 roku we Lwowie prawie w całym nakładzie wykupiła i zniszczyła zaborcza policja austriacka. Kiedy ponownie ukazał się w 1938 roku, już po śmierci autora, wydanie zniszczyli z kolei hitlerowscy okupanci. Pierwszym tłumaczem wierszy Kętrzyńskiego był Michał Kajka. Wojciech Kętrzyński współpracował z Oskarem Kolbergiem, któremu przekazał zbiór pieśni mazurskich, uzupełniając

zbiory Gustawa Gizewiusza, oraz z Henrykiem Sienkiewiczem, który pisząc "Potop", korzystał z jego wiedzy. Opracował także pierwszą monografię Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (1894 r.), jak również napisał trzypiętomowy "Katalog rękopisów biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich" (1881-1890), który ułatwił uczonym dostęp do przechowywanych w Ossolineum bogatych źródeł rękopiśmiennych.



Grób Wojciecha Kętrzyńskiego

Poczet wielkich Polaków: Dr Wojciech Kętrzyński – link do filmu:

<https://www.youtube.com/watch?v=pit740yFeQg>

Film o Wojciechu Kętrzyńskim – link:

<https://www.facebook.com/miasto.ketrzyn/videos/film-o-wojciechu-k%C4%99trzy%C5%84skim/477719136952546/>

Michał Kajka


(1858 – 1940)



Życie

Michał Kajka (również Kayka, ps. „Prawdziński”, „Obserwator spod Ełku”) urodził się 27 września 1858 w Skomacku Wielkim (powiat ełcki, gmina Stare Juchy), a zmarł 22 września 1940 w Orzyszu. Pochowany został na ewangelickim cmentarzu w rodzinnej miejscowości – Ogródku. Pochodził z rodziny chłopskiej, był najstarszym synem kilkumorgowego wyrobnika wiejskiego Frycza i Justyny z Zawadzkich.

W wieku siedmiu lat zaczął uczęszczać na naukę do nauczyciela Owczarka, następnie Jasińskiego. W 1864 roku rozpoczął naukę w polskiej dwuklasowej szkole elementarnej w Skomacku Wielkim, w której nauczało dwóch nauczycieli: Karol Jasiński i znacznie młodszy – Owczarczyk.



Przeprowadzka rodziców Kajki w 1868 roku na kolonie Frydrychowo spowodowała, że dziesięcioletni wówczas Karol zaczął uczyć się w małej jednoklasowej szkole w pobliskich Rostkach Skomackich, w której nauczycielem był Polak – Kutz.

To właśnie wychowanie i wykształcenie w duchu religijnym prowadzone przez dom, kościół i szkołę wpłynęło na ukształtowanie osobowości Kajki oraz przyczyniło się do tego, że 1871 lub 1872 roku zdał on trudny egzamin z religii i został uroczyście przyjęty do Konfirmacji – gminy ewangelickiej.

Szkołę elementarną ukończył Kajka w wieku czternastu lat. Ponieważ był zdolnym i pracowitym uczniem, pragnął, było to również marzenie jego rodziców, kontynuować naukę i zostać nauczycielem, a być może nawet kierownikiem szkoły. Realizację tych marzeń uniemożliwiła mu śmierć ojca. Od tego czasu musiał pilnować bydła u obcych, później zatrudniał się jako parobek, a w 1875 roku – w wieku siedemnastu lat wyruszył w świat z napotkaną drużyną robotników budowlanych. Wówczas to wyuczył się ciesielstwa i zduństwa. Wykonując swoją pracę, dużo wędrował po kraju mazurskim – między innymi do Wydmin i Gołdapi. Był dobrym i cenionym fachowcem, więc zawody swe wykonywał do końca życia.

W 1883 r. ożenił się z pochodzącą z Ogródka Wilhelminą Karaś. Wkrótce nabył w tej miejscowości 6 hektarów ziemi i w 1886 r. wybudował tam dom z zabudowaniami gospodarczymi, gdzie zamieszkał wraz z żoną, z którą doczekał się dziesięciorga dzieci, niestety, przeżyło tylko dwóch synów. Starszy Gustaw, przejął od ojca gospodarstwo i mieszkał razem z rodzicami w Ogródku, zaś młodszy, Adolf, zamieszkał w Orzyszu. W 1945 r. Gustaw zginął w Gdańsku.

Michał Kajka nie był ani Niemcem, ani Polakiem, był Mazurem – człowiekiem pogranicza. Modlił się po polsku, ale mówił i czytał także po niemiecku.




Twórczość

Kajka zaczął pisać, mając około siedemnaście lat. Pierwsze utwory, w języku polskim, publikował w wydawanym przez Jana Karola Sembrzyckiego w Ostrudzie *Mazurze* i w *Nowinach Śląskich*. W kolejnych latach jego wiersze ukazywały się również w ełckiej *Gazecie Ludowej* i *Mazurskim Przyjacielu Ludu* oraz w dodatkach do *Gazety Olsztyńskiej*.

Kajka to poeta – samouk, miał on wrodzoną skłonność do rozmyślania i potrzebę wyrażania przeżytych spraw. W napisanym przez siebie, a zamieszczonym przez Pawła Sowę w broszurze pt. *Warmia i Mazury* życiorysie poeta pisze:

„Do pisania wierszy miałem nadzwyczajną chęć, może i trochę talentu. Rozwijanie moich zdolności w dużej mierze zawdzięczam niedoli swoich rodaków, których spotkała tak straszna krzywda za czasów Bismarcka. Już w 1870 – 71 roku zaczęto szerzyć u nas na Mazurach niemczyznę. Uczyć zaczęli teraz w szkołach języka niemieckiego. Lud był z tego bardzo niezadowolony, tym więcej



że zaczęto katować dziecko za używanie języka ojczystego i to nieraz w sposób barbarzyński. Nieszczęśliwym losem moich rodaków dotknięty, postanowiłem opisać dole i niedole moich braci i uwiecznić w nich pamięć dawnych swobodnych czasów!”

Ten poeta ludowy, piewca mazurskiego ducha pod koniec życia, podkreślając swój sędziwy wiek, posługiwał się pseudonimem „Stary Mazur”. Kamuflaż ten podsygnalizowany był ostrożnością – publikacja wierszy Kajki w propolskich czasopiśmie wychodzących w Prusach Wschodnich w latach trzydziestych utrudniała zdobycie pracy jego synom: Adolfowi i Gustawowi. Warto przypomnieć, że swoje poczucie przynależności terytorialnej Kajka zaznaczał w akrostychach, które podawały informację o autorze, np. „Michał Kajka z powiatu łeckiego ułożył”. Układał pieśni religijne, pisał mazurskie humoreski.

W swych utworach odwoływał się do życia codziennego mieszkańców mazurskiej wsi. Jako konserwatywny ewangelik chętnie używał biblijnych alegorii i nawiązywał do protestanckiej surowości. Jego poezję cechowało przywiązanie do „gadki”, czyli gwary mazurskiej.

Po śmierci poety wydano tomiki jego wierszy: *Wybór wierszy* (1954), *Wiersze wybrane* (1958), *Zebrałem snop plonu...* (1958), *Opowiadania ucieszne* (1970). Pośmiertnie, w roku 1945, odznaczony też został Orderem Polonia Restituta IV klasy. W 1952 r. Związek Literatów Polskich odsłonił płytę pamiątkową na grobie Michała Kajki w Ogródku, zaś w Ogródku powstało Muzeum Michała Kajki, w którym od 2005 roku odbywa się finał konkursu poetyckiego jego imienia.



Wybrane utwory


Tęsknota za dzieckiem

Jako chmura, co w prędkości
Ulotni się i zginie,
Tak mię dziecko zostawiło w żałości,
Smutek nie przeminie.

Uciecho moja w każdej dobie,
W smutku i w radości,
Czemuż teraz leżysz w grobie
I sprawiasz mi tęskności?

Lecz z Jobem wspólnie wyznaję
I tak mówię szczerze,
Iż to Pan Bóg dziatki daje,
Więc On je też bierze.

Kiedyś zniknął mi w prędkości
I nie widzę ciebie,
Niechże choć po doczesności
Cię zobaczę w niebie.



Tęskność za ojczystą mową

O ojczysta nasza mowo,
Coś kwitnęła nam przed laty,
Zakwitnijże nam na nowo,
Jako kwitną w lecie kwiaty.

Zalśnij nama jako zorze,
Przywróćże nam skarb nasz isty,
Aby w domu lub we zborze
Istniał język nasz ojczysty.

A choć germanizmu wały,
Na kształt śniegowej zawiei,
Naszą mowę zalać chciały,
Jednak nie traćmy nadziei.

Jeszcze nie zgasło zarzewie
Naszej ukochanej mowy,
Rozwinie się jak liść na drzewie
I da nam pokarm zdrowy.

Miła naszych ojców mowo,
Coś w spuściźnie nam została,
Rozwińże się nam na nowo,
Byś się nam ozdobą stała.

Ojców mowo, co pieściła
Matka mię w kołysce tobą,
Słyń na nowo, byś świeciła
Nam światłością i ozdobą.

Link do miniatury muzycznej prezentującej interpretację utworu Michała Kajki
pt. *Ó mazurskich jeziorach* (wykonanie: Nina Nu):

<https://www.youtube.com/watch?v=IHZ7060udF8>

Ty mazurski kraju nasz Michała Kajki w interpretacji Piotra Machalicy – link:

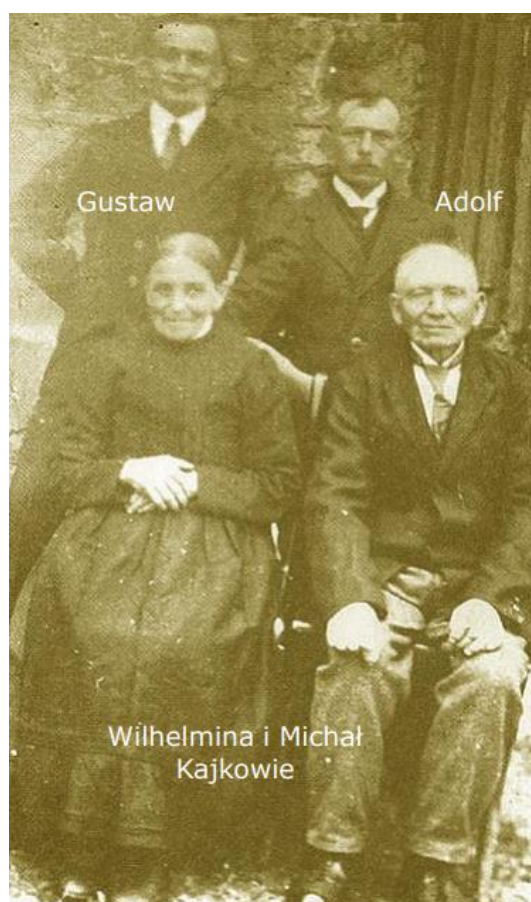
https://www.youtube.com/watch?v=mr5KN_TkiPE&t=1s

Przyjmijcie dzieło Michała Kajki w interpretacji Wojciecha Malajkata – link:

<https://www.youtube.com/watch?v=wDb-5VXsXyQ>

Tęskność za ojczystą mową Michała Kajki w interpretacji Andrzeja Mastalerza – link:

<https://www.youtube.com/watch?v=pnuFdylo61Y>





Muzeum Michała Kajki w Ogródku

Zarówno budynek mieszkalny, jak i zabudowania gospodarskie zostały wyremontowane i zmodernizowane. Celem muzeum jest dbanie o niezwykle dziedzictwo mazurskiego poety. Muzeum działa w domu, w którym Michał Kajka żył ponad pół wieku i który sam zbudował. Jest to muzeum biograficzne, w którym opowiada się również o historii Mazur, twórczości ludowych poetów i dziedzictwie kulturowym naszego regionu.

Strona Muzeum Michała Kajki w Ogródku – link:

<http://www.michalkajka.pl/>







Jedyne takie Muzeum

„Muzeum Michała Kajki powstało w 1968 r. Wówczas to w 110. rocznicę urodzin poety powołano instytucję kultury, której celem jest dbanie o niezwykle dziedzictwo tego mazurskiego poety. Muzeum działa w domu, w którym Michał Kajka żył ponad pół wieku i który sam zbudował. Jest to muzeum biograficzne, w którym opowiadamy również o historii Mazur, twórczości ludowych poetów i dziedzictwie kulturowym naszego regionu. Na urządzonej w Muzeum wystawie prezentujemy w sposób chronologiczny koleje życia, działalności poety.

Muzeum zorganizowane zostało przez Powiatowy Wydział Kultury w Elku. Merytoryczną opiekę nad nim sprawowało do 1975 r. Muzeum Okręgowe w Białymstoku. W latach 1975-2000 Muzeum Michała Kajki w Ogródku było Oddziałem Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Od września 2000 roku Muzeum M. Kajki jest Oddziałem Muzeum K. I. Gałczyńskiego w Praniu, podległym Radzie Powiatu w Piszcu.”

(Źródło: strona Muzeum Michała Kajki w Ogródku)

Okolice Muzeum Michała Kajki – link do filmu:

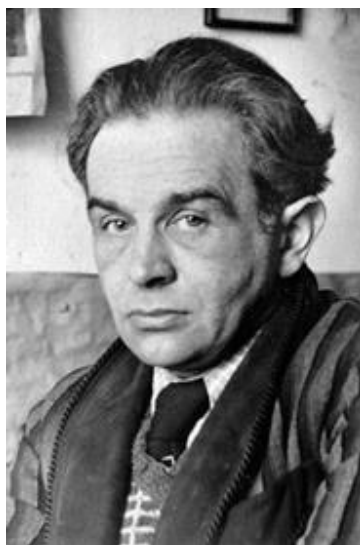
https://www.youtube.com/watch?v=_rnV3irrtA0

Wirtualne zwiedzanie Muzeum Michała Kajki w Ogródku – link do filmu:

https://www.youtube.com/watch?v=-bbZ8F_K_v8&t=8s

Konstanty Ildefons Gałczyński

(1905 – 1953)



Życie

Konstanty Ildefons Gałczyński urodził się 23 stycznia 1905 w Warszawie. Był synem Konstantego Gałczyńskiego i Wandy Cecylii z Łopuszyńskich. Miał młodszego o 11 miesięcy brata Zenona. Gałczyński naukę rozpoczął 1912 roku w Szkole Technicznej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Gdy wybuchła I wojna światowa, został ewakuowany wraz z rodzicami do Moskwy, gdzie mieszkał w latach 1914–1918. Uczęszczał tam do Szkoły Komitetu Polskiego. Gdy wrócił do Warszawy, studiował filologię angielską oraz klasyczną. 1. 06.1930 r. poślubił Natalię Awałow. Miał wówczas 25 lat, zaś Natalia była o trzy lata młodsza. Jego żona była pisarką. 26 kwietnia 1936 r. na świat przyszła ich córka Kira Gałczyńska.



Konstanty Ildefons Gałczyński z żoną Natalią w leśniczówce Pranie, pocz. lat 50.

W latach 1931–1933 przebywał w Berlinie. Gdy wybuchła II wojna światowa, został powołany do wojska, brał udział w kampanii wrześniowej. Trafił do niewoli radzieckiej, a następnie - niemieckiej. W latach 1945–1946 przebywał w Brukseli i Paryżu, w 1946 urodził się jego syn, także Konstanty Ildefons mieszkający obecnie w Darwin w Australii. Do Polski poeta powrócił w 1946 i zamieszkał w Krakowie.

Poeta jest patronem 30 szkół w całej Polsce. W Szczecinie 8 maja 1997 roku odsłonięto rzeźbę stylizowaną na *Zaczarowaną drożkę* z wiersza Gałczyńskiego, upamiętniającą pobyt poety w tym mieście w latach 1948–1949.

Zmarł 5 grudnia 1953 roku na skutek trzeciego zawału serca. Jego grób znajduje się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.



Pokój w mieszkaniu Gałczyńskich przy Alei Róż 6 w Warszawie (lata 50.)

Twórczość

Konstanty Ildefons Gałczyński jest polskim poetą oraz tłumaczem. swoje pierwsze wiersze zaczął pisać w Moskwie w czasie I wojny światowej. Niestety teksty zaginęły. Pierwszy swój utwór opublikował w prasie w 1923 roku - w *Rzeczpospolitej*. Tworzył on poezję, oraz utwory satyryczne. Najlepiej znane to seria para dramatycznych humoresek o absurdalnym charakterze *Teatrzyk Zielona Gęś*. Chętnie współpracował z warszawskimi czasopismami satyrycznymi i politycznymi. Poezja Gałczyńskiego była i nadal jest inspiracją dla wielu twórców muzyki popularnej. Jego utwory wykorzystywane były także w kabaretach.



Wybrane utwory

Zaczarowana dorożka (fragm.)

I
Allegro

Zapytajcie Artura,
daję słowo: nie kłamię,
ale było jak ułał
sześć słów w tym telegramie:
ZACZAROWANA DOROŻKA
ZACZAROWANY DOROŻKARZ
ZACZAROWANY KOŃ.

Cóż, według Ben Alego,
czarnomistrza Krakowa,
„to nie jest nic takiego
dorożkę zaczarować,

dosyć fiakrowi w oczy
błysnąć specjalną broszką
i już zauroczył
dorożkarza z dorożką,

ale koń — nie.” Więc dzwonię:
— Serwus, to pan Ben Ali?
Czy to możliwe z koniem?
— Nie, pana nabujali.

Zadrzałem. Druga w nocy.
Pocztylion stał jak pika.
I urosły mi włosy
do samego świecznika:
ZACZAROWANA DOROŻKA?
ZACZAROWANY DOROŻKARZ?
ZACZAROWANY KOŃ?

Niedobrze. Serce. Głowa.
W dodatku przez firankę:

srebrne dachy Krakowa
jak „secundum Joannem”,
niżej gwiazdy i liście
takie duże i małe.

A może rzeczywiście
zgodziłem, zapomniałem?

Może chciałem za miasto?
Człowiek pragnie podróży.
Dryndziarz czekał i zasnął,
sen mu wąsy wydłużył
i go zaczarowali
wiatr i noc, i Ben Ali?
ZACZAROWANA DOROŻKA
ZACZAROWANY DOROŻKARZ
ZACZAROWANY KOŃ.

Kronika olsztyńska

I wieczne lato świeci w moim państwie
"Sen nocy letniej"

I
Gdy trzcina zaczyna płowieć,
a żołądz większy w dąbrowie,
znak, że lata złote nogi
już się szykują do drogi.

Lato, jakże cię ubłagać?
prośbą jaką, łkaniem jakim?
Tak ci pilno pójść i zabrać
w walizce zieleni i ptaki?

Ptaków tyle, Zieleni tyle.
Lato, zaczekaj chwilę.

II
Dobrze jest nad jeziorem
nawet porą deszczową.
Leśniczy wieczorem
lampę zapala naftową,
po chwili we wszystkich pokojach
naftowe lampy płoną
a cienie od rogów jelenich
rozrastają się w nieskończoność.
Psy szczekają.
Trąbki północy bliskie.
A chmury pędzą po niebie
jak wielkie psy myśliwskie.
Zasypiamy
przytuleni do siebie jak dzieci.
Noc się wypogodziła.
Księżyc mruży i świeci.

Pszczoly śpią.

Tylk woda chlupie o brzeg bez przerwy.
A nam się śnią polowania,
paprocie, jelenie i strzelby.

III
Rano słońce, rano pogoda,
idziemy do kąpieli.
Sama radość! Sama uroda!
Jak tu się nie weselić?

Z sosny słyhać dziecięcia stuk.
A tutaj ryby bryzg! spod nóg.

Ech, bracia, wpław! I płynąć, pływać,
aż tam, gdzie z drugiej strony
wiatr, roześmiany wiatr przygrywa
na sitowia strunach zielonych.

IV
A w tych borach olsztyńskich
dobrze z psami wędrować.
A w tych jarach olsztyńskich
sośnina i dąbrowa.

Tęcza mosty rozstawia.
Jak Wenus pachnie szaławia.
Ptak siada na ramieniu.
Komar płacze w promieniu.
W dzień niebo się zaśmiewa,
a nocą się rozgwieżdża,
gwiazdy w gniazda spadają.
Żal będzie stąd odjeżdżać.

Leśniczówka Pranie
Muzeum Konstantego Ildelfonsa Gałczyńskiego



Link do muzeum:

https://lesniczowkapranie.art.pl/site/?page_id=5



Muzyczna interpretacja Utworu Gałczyńskiego *Ocalić od zapomnienia* – link:

<https://www.youtube.com/watch?v=2g1z1e46ztc>

Irena Kwintowa (Irena Kwinto)

(1914 – 1981)



Irena Kwintowa (Irena Kwinto) urodziła się 23.01.1914 na Wileńszczyźnie w Woli Sękowskiej, w rodzinie Teofila Zwetscheka i Ludmiły z Jurkiewiczów. Po ukończeniu gimnazjum humanistycznego w Święcianach studiowała prawo i nauki społeczne na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie. W 1945 r. osiedliła się w Lidzbarku Warmińskim, gdzie pracowała jako instruktor Domu Kultury Dzieci i Młodzieży. Po przyjeździe do Lidzbarka Warmińskiego przez pięć lat pracowała jako nauczycielka w liceum ogólnokształcącym, a następnie jako instruktorka w Powiatowym Domu Kultury. Obecnie jest to Miejski Dom Kultury, którego jest patronką. Była członkiem Stowarzyszenia Autorów ZAIKS. Irena Kwintowa była polską poetką, bajkopisarką. Zmarła 1.02.1981 r.



Twórczość

Jako poetka Kwintowa debiutowała wierszami *Obietnica* i *W słoneczne południe* w 1957 r. w regionalnym dodatku do gazety *Słowo Powszechne* – *Słowie na Warmii i Mazurach*. Jako prozaik zadebiutowała w tomie zbiorowym *Kiermasz bajek* (1957). Zainteresowanie folklorem Warmii i Mazur znalazło odbicie w baśniach i legendach adresowanych głównie do dzieci młodszych. Opowiadania, wiersze, wspomnienia zajęły dalsze miejsce w jej twórczości. Wiele jej utworów znalazło się w antologiach. Liczne legendy, baśnie, wiersze i opowiadania ukazywały się w czasopismach dla dzieci, m.in. w *Świerszczyku* i *Płomyczku*. Kwintowa była również autorką audycji radiowych dla dzieci przedszkolnych i ponad 20 baśni scenicznych granych przez różne teatry amatorskie i szkolne. Pisała także opowiadania i baśnie prozą. Otrzymała wiele nagród i wyróżnień. Do najbardziej znanych jej utworów należą:

Dar królowej róż (1971)

Pierścień orlicy (1976)

Uśmiechnij się bajko (1982)

Legenda o Łynie. Legenda warmińska (1985)

Maria Zientara – Malewska

(1894 – 1984)



Życie

Maria Zientara urodziła się 4.09.1894 roku w Brąswaldzie w powiecie olsztyńskim jako córka Augusta i Franciszki Zientarów. Zmarła 2.10.1984 roku w Olsztynie. Poetka w latach 1921-1923 pracowała w *Gazecie Olsztyńskiej*. Następnie krótko prowadziła przedszkole polskie. 10 kwietnia 1929 rozpoczęła nauczanie w polskiej szkole w Chaberkowie. W 1931 zaś zdała egzamin kwalifikacyjny jako nauczycielka.

11.09.1939 została aresztowana przez hitlerowców, a później wywieziona do obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Zwolniono ją z niego 18.04.1940 r.

W 1945 roku Maria Zientara podjęła pracę w Wydziale Oświaty Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski. Była członkiem Okręgowego Polskiego Komitetu Narodowościowego oraz Instytutu Mazurskiego, działała też w Polskim Stronnictwie Ludowym. W połowie 1952 roku przyjęto ją w poczet Związku Literatów Polskich.

Link do biografii poetki:

<https://muzeum.olsztyn.pl/5818,maria-zientara-malewska.html>



Maria Zientara-Malewska przed brąswaldzką chatą. Rok 1948.
(autor: Władysław Ogrodziński)



Brąswaldzka chata rodziny Zientarów. To tutaj Maria spędziła dzieciństwo i młodość. Poetka stoi przy drzwiach. Rok 1948. (fot. Władysław Ogrodziński)



W olsztyńskim mieszkaniu. Lata 70. (fot. Ryszard Czerniewski)




Maria Zientara-Malewska w otoczeniu rodziny i znajomych. Rok 1948.
(fot. Władysław Ogrodziński)

Twórczość

Poetka debiutowała 4.12.1920 roku na łamach *Gazety Olsztyńskiej* wierszem *Pory roku*.

Jej utwory poetyckie w latach międzywojennych były drukowane nie tylko w Polsce, ale i w prawie wszystkich czasopismach polskich w Niemczech.

Wydała ona kilka tomików wierszy m. in.: *Na warmińską nutę* czy *Miłość prostego serca*. Opracowała również parę baśni i legend, np.: *Legandy dwóch rzek*, *Baśnie znad Łyny*. Poetka została też odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem 10-lecia Polski Ludowej.



Kilka szkół czy też przedszkoli wybrało ją na patronkę np.: Zespół Szkolno – Przedszkolny w Kozłowie lub Szkoła Podstawowa nr 30 w Olsztynie.
Maria Zientara została uhonorowana licznymi nagrodami i odznaczeniami: Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem 10-lecia Polski Ludowej (1955 r.), Krzyżem Kawalerskim (19.07.1955), Krzyżem Oficerskim (28.10.1959), Orderem Odrodzenia Polski, Orderem Budowniczych Polski Ludowej (1972).

Jan Chłosta Debiutanckie wiersze Marii Zientary-Malewskiej – link:

https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Prace_Literaturoznawcze/Prace_Literaturoznawcze-r2014-t2/Prace_Literaturoznawcze-r2014-t2-s301-313/Prace_Literaturoznawcze-r2014-t2-s301-313.pdf

Znani z Warmii wczoraj i dziś - Maria Zientara-Malewska – link:

<https://www.youtube.com/watch?v=ynjBWYfmB04>


Maria Zientara – Malewska - sławna mieszkanka Brąswałdu – link:

<https://ne-np.facebook.com/TelewizjaKopernik/videos/maria-zientara-malewska-s%C5%82awna-mieszkanka-br%C4%85swa%C5%82du/650531232639551/>

Wybrane utwory

Zakłęty zamek w lesie olsztyńskim - Maria Zientara-Malewska – link do utworu:

https://www.facebook.com/mbp.olsztyn/videos/zakl%C4%99ty-zamek-w-lesie-olszty%C5%84skim-maria-zientara-malewska/399708828101430/?locale=pl_PL



Wspomnienia z Ravensbrück

Widziałem ręce, wiele rąk,
Wyciągniętych po kawałek chleba,
Wtenczas powiodłam okiem w krąg
Po oczach jasnych, jak strop nieba,
Po czołach pochylonych w męce.
Widziałam ręce, ręce, ręce,
Widziałam ręce, chude tak,
Że jak pergamin zaszeleszcza.
Na nich wryty twardy znak
Pracy na mrozie, śniegu, deszczu,
Te ręce drżące trzymały kęs,
Jedząc z nim łzy opadłe z rzęs.
Widziałam ręce, co jak kwiat
Zwiędniały słabe i wyblakłe,
Krew z nich wysały cienie krat –
Te chleb jak świętość do ust kładły.
Nieme. A prosiły najgoręcej:
Dajcie nam okruch chleba więcej.
Widziałam ręce, z których krew
Tryskała z pracy ponad siły,
Pokrył je batów siny zlew,
Rany się jeszcze nie zgoiły.
Widziałam ręce, wiele rąk,
Wyciągniętych po kawałek chleba.
Wtenczas powiodłam okiem w krąg
Po oczach jasnych, jak strop nieba.
I wiem, że choć nas więżą, psami szczują,
Te ręce kiedyś Polskę odbudują.

Wacław Klejmont

(1947 – 2011)



Życie

Z dokumentów urzędowych wynika, że Wacław Klejmont urodził się 25 kwietnia 1947 roku w Hańczy, w domu nr 19, w rodzinie chłopskiej - Kazimierza Klejmonta i Jadwigi z Sowulów. W rzeczywistości jednak na świat przyszedł kilka tygodni wcześniej – w samo południe, 6 kwietnia, w drugi dzień Wielkiejnocy. Stary, kryty strzechą dom z bali wybudowany został około 1860 roku i stoi do dziś. Dom ten zawsze był dla poety ostoją i miejscem, do którego lubił wracać i w którym odpoczywał.

W *Alfabecie o Waclawie z Białolasu* Cz. M. Szczepanika znaleźć możemy następujące wspomnienie Klejmonta związane z domem rodzinnym i ze świętami:

„(...) część świąt spędziliśmy w Hańczy na resztkach mojej rodowej posiadłości. Pokloniliśmy się sędziwej chacie, która z każdym rokiem bardziej wrasta w ziemię, a według przekazów rodzinnych pamięta jeszcze czasy powstania styczniowego. Zresztą ród mój zanim osiadł na roli z lasów się ponoć wywodzi. Klejmo - to nacięcie na drzewie, cechownik w mowie pogranicza. Starzy rodzice dożywają swoich lat wspólnie z wioską, która starzeje się w szybkim tempie. Pojedliśmy nieco świątecznych makowców i innych specjałów. Zaczerpnęliśmy w płuca wiosennego tchnienia ziemi od bagien i jezior ciągnącego, a nad które kluczami ciągnie ptactwo wodne (...).”



Chałupa Klejmontów w Hańczy, lata 70.

źródło: *Waclawa Klejmonta opowieść*, Jaćwież, 2006 nr 36, s.3



W przydomowym sadku w Hańczy, 1953 rok. Od lewej: Jadwiga Klejmont, babcia Bronisława Klejmont, Kazimierz Klejmont, synowie Zygmunt i starszy Wacław

źródło: Wacława Klejmonta opowieść, Jaćwież, 2006 nr 36, s.4

Mimo że Klejmont pomógł swym rodzicom w pracach gospodarskich, nie osiadł, zgodnie z marzeniami ojca na gospodarce.

Naukę rozpoczął w Szkole Podstawowej w Błaskowiźnie, następnie uczył się w Technikum Mechanicznym CZSP w Suwałkach, gdzie uczył się obróbki i skrawania. Tam też zdał maturę. W latach 1966–1968 kształcił się w II Studium Nauczycielskim w Białymstoku. Po jego ukończeniu rozpoczął pracę nauczycielską w Wiżajnach.

Po czterech latach, w 1972 roku, przeniósł się do Olecka. Tam też podjął pracę - najpierw jako wychowawca w internacie przy Zasadniczej Szkole Zawodowej, gdzie poznał swą żonę Danutę. W tym okresie ukończył również zaocznie filologię polską na Uniwersytecie Gdańskim.

1 września 1976 roku dzięki staraniom dyrektora Technikum Rolniczego w Olecku – Stanisława Ramotowskiego, rozpoczął pracę w prowadzonej przez niego placówce i kontynuował ją tam do emerytury.

Wacław Klejmont żył w świecie literatury, nie miał głowy do obowiązków domowych – nawet wówczas, gdy wraz z żoną doczekał się narodzin córki Julii.



Wacław Klejmont przed domem z dzieciństwa

Twórczość

Wacław Klejmont zaczął pisać wcześniej. Jak wspominał, zachęcała go do tego jego babcia. Pierwsze swe utwory publikował m. in. w *Świerszczyku* i *Płomyku* – pismach dla dzieci, mając zaledwie dwanaście lat. W wieku 13 czy 14 lat został laureatem ogłoszonego przez *Świerszczyk* konkursu i odebrał nagrodę z rąk samej redaktor Zielińskiej, która wraz z mężem przyjechała do Hańczy z Warszawy. Od chwili, gdy zamieszkał w Olecku, w 1972 roku, aktywnie uczestniczył w życiu literackim miasta i regionu. Był współtwórcą grupy poetyckiej „Legary”, w latach 1979 – 1985 współorganizował „Olecki Czerwiec Poetycki”, zaś w



latach 1993–2002 – gołdapskie spotkania „Ocaleni przez poezję”. Należał również do Stowarzyszenia Literackiego w Suwałkach.

Przez wiele lat prowadził kabaret „Legalny” przemianowany z czasem na „Poświęteczną Orkiestrę Samopomocy Chłopskiej”. Jest ojcem chrzestnym organizowanego na przemian przez ZSLiZ oraz Gimnazjum nr 2 w Olecku Konkursu Recytatorskiego „Poeci Pogranicza, Warmii, Mazur i Suwalszczyzny”. Przez wiele lat uczestniczył też w obradach komisji organizowanego przez Szkołę Podstawową nr 4 w Olecku konkursu literackiego „Mistrz pióra”, służąc niejednokrotnie radą.

Utwory swe publikował w licznych czasopismach: *Krajobrazach, Warmii i Mazurach, Szpilkach, Karuzeli*, a także w prasie lokalnej: oleckiej, gołdapskiej, ełckiej, białostockiej i olsztyńskiej.

Przez lata uczestniczył w ogólnopolskich konkursach na utwory satyryczne, zdobywając liczne nagrody, więc utwory tego olecczanina można znaleźć również w antologiach pokonkursowych.

Około trzy miesiące przed śmiercią, w 2011 roku, otrzymał z rąk ówczesnego burmistrza Waclawa Olszewskiego, w dowód uznania za szczególne dokonania na rzecz rozwoju i promocji miasta oraz inicjatywy służące dobru mieszkańców, medal „Zasłużony dla Olecka”.

Waclaw Klejmont pisał krótkie formy literackie: epigramy (*Nad rozbitą amforą* (2002)), limeryki (tomy: *Wsuwaliada* (1996) i *Zasuwalnik* (1999)), fraszki (tomiki: *Ubezważnowolniony piecuch na etacie Feniksa* (1985), *Siradiada* (1988), *Almanachomachia* (1988), *Eko... fraszki, echo... fraszki*). Uważany jest za największego polskiego fraszkopisarza XX wieku.

Link do artykułu dr. Tomasza Żurawlewa *O politycznych i metafizycznych horyzontach epigramatyki Waclawa Klejmonta*:

file:///C:/Users/logopeda/Downloads/ PO_ILU_PATYKACH_ZANIKA_ETYK_A_O_POL.pdf



Wybrane utwory

Miarka mrzonek

Bezmyślnie rozmieniamy wieczność
Na rzeczywistość i nedorzeczną.

(epigramat)

Niedocieczone przeczekiwanie

Nic sobie nie robić,
ględzić, ględzić, ględzić
i z pustych słów wznosić swój
JAKOŚTOBĘDZIN.

(fraszka)

„Brać czy nie brać?” – rozterki miewał
Hamlet Lew – przedsiębiorca z Braniewa.
Choć na oko był paniskiem, nie draniem,
To gdy w krew mu weszło owo branie,
wody w usta nabrał, aby nie wyśpiewać.

(limeryk)



**Wacław Klejmont z siostrą Danutą, 1960 rok.
Fot. Leonard Zieliński**

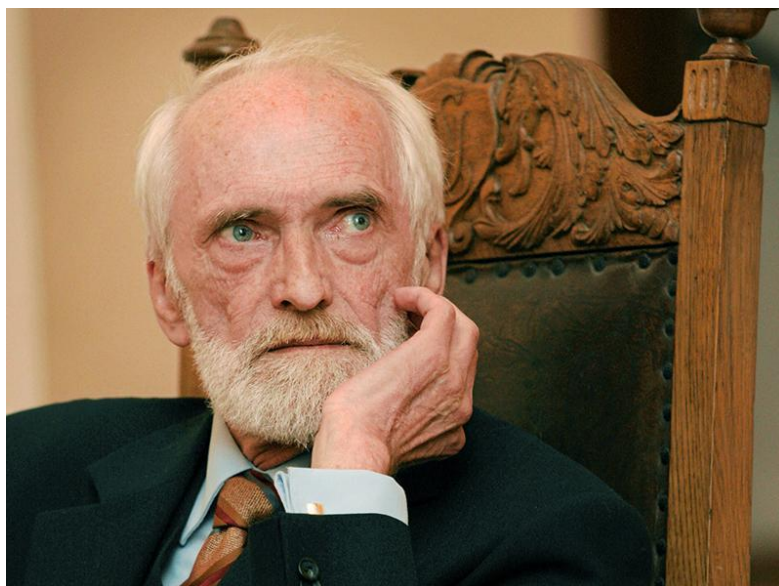
źródło: Wacława Klejmonta opowieść, Jaćwież, 2006 nr 36, s.3



Wacław Klejmont z żoną Danutą


Erwin Kruk

(1941 – 2017)



Życie

Erwin Kruk urodził się 4.05.1941 roku we wsi Gutfeld (obecnie Dobrzyń koło Nidzicy) w rodzinie rolnika Hermana Kruka i Mety ze Stachów. W 1945, wkrótce po wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny byłych Prus Wschodnich, został osierocony. Jego ojca wywieziono na Syberię i wszelki ślad po nim zaginął. Matka w niedługim czasie zmarła na tyfus. Od tego czasu wraz z braćmi Ryszardem i Wernerem wychowywał się u babki ze strony matki – Augusty Stach we wsi Elgnówko. Od 1956 przebywał w domu dziecka. Początkowo przez rok był uczniem szkoły zawodowej w Ostródzie, gdzie odbywał praktykę jako ślusarz wagonowy. W 1960 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące w Morągu, później, w 1966 roku, studia polonistyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.



Był polskim pisarzem, poetą i dziennikarzem, senatorem I kadencji (1989–1991). Szczególną część swojej twórczości poświęcił tematyce mazurskiej. W 1966 roku zamieszkał w Olsztynie, gdzie podjął pracę w redakcji *Głosu Olsztyńskiego*, przekształconego później w *Gazetę Olsztyńską*. Przez 13 lat pracował jako dziennikarz. Zmarł 31.03.2017 roku w Barczewie.

Twórczość

Swoje wiersze publikował w czasopiśmie: *Pogranicza*, *Regiony*, *Mysł Protestancka*, *Literatura*, *Więź*. Oprócz tego, że pisał sam, tłumaczył też na język polski m.in. twórczość Ernsta Wiecherta, Johanna Gottlieba Willamowa, Johanna Gottfrieda Herdera. Spolszczył również niektóre liryki Wojciecha Kętrzyńskiego ze zbioru *Aus dem Liederbuch eines Germanisierten* (Z księgi pieśni człowieka niemczonego)

Za swe dokonania w dziedzinie literatury był wielokrotnie doceniany, o czym świadczą otrzymane nagrody, m.in.: Literacka Nagroda Warmii i Mazur (2006), Nagroda Literacka im. Władysława Reymonta (2010), Poznańska Nagroda Literacka za całokształt twórczości (2016), „Laurem Dziennikarza Warmii i Mazur” (2015), Orfeusz Mazurski (2016).



Utwory Erwina Kruka:

Rysowane z pamięci (1963)

Drogami o świcie (1967)

Na uboczu święta (1967)

Zapisy powrotu (1969)

Rondo (1971)

Moja Północ (1977)

Powrót na wygnanie (1977)

Łaknienie (1980)

Poezje wybrane (1984)

Z krainy Nod (1987)

W cieniu (1988)

Kronika z Mazur (1989)

Znikanie (2005)

Spadek : zapiski mazurskie 2007-2008 (2009)

Wybrane utwory

Tradycja


Jest we mnie stare żelastwo, chrzest zbroi, modły pogan,
są krainy, które znamy tylko z niedokładnych snów.

Jest we mnie oschłość północy, firmament nieba zimowy,
kultura obca, krew rdzawa – jak stare żelastwo.

Nigdy nie zwyciężę w chrześzczącej zbroi. W tej krainie,
gdzie historia zaparła się swych synów i krwi,

tylko północ ziściła się martwa, a na niej – prawa religii.

Na niebie, jakby niedokładnie, płonie miecz siedmioramienny.



Rysowane z pamięci

I idę wzdłuż rzeki, gdzie mokre piaski
znaczą fale. To odpływ – i to już przyptyw.
Oddalony od miasta, widzę szyję dzikiej gęsi –
znak pożegnania, i przepływa powietrze w ruch przeciwny słońcu.

Tu we mnie osadza się Dobrzyń – pamięcią,
która przerosła płomienie i śmierć,
miłość moja najpierwsza,
najwierniejsza bólem i grobami.
Tu krzyże mazurskich krajobrazów
kości matki znaczą, splekane w drzewie dłonie ojca.
A ja nigdy nie znałem ich twarzy,
tylko wojnę, czołgi sterczące ze stawu, pamięć,
gdzie wyrwy pamięci uzupełnia zmyślenie.
Na pola wracam wolno – jak wracają lasy.
O, jakże inne od sosnowych pieśni,
które na deskach cieśla Kajka śpiewał!
Tak miłość doświadczyła mnie zbyt wielka –
i najpiękniej pokochałem śmierć,
krajobrazy z popiołem, ze zwęglonym słońcem:
i chyba osypią się na rzekę, która zwiędnie
po korzenie ryb. Może spełnię się ziemią?



Grób Augusty Kruk, babci Erwina Kruka



Dobrzyń. Rodzinny dom Erwina Kruka

Janina Osewska

(ur. 1955 r.)




Życie

Janina Osewska urodziła się 07.02.1955 roku w Augustowie, gdzie pracuje i mieszka do dziś. Fakt, że przyszło jej żyć w mieście naznaczonym wielokulturowością wpłynął na jej sposób postrzegania świata i stosunek do innych ludzi – także tych odmiennej narodowości czy wyznania. Sama poetka w jednym z wywiadów mówi o tym w sposób następujący:

„(...) Do mojej babci Weroniki przychodziły cyganki, które ona zawsze przyjmowała, częstowała jedzeniem, a one wróżyły... Takiego obycia z innością drugiego człowieka nabywałam od dzieciństwa. To mnie zawsze rozwijało, a zainteresowanie tymi tematami wzrastało z wiekiem. Sięgałam do różnych źródeł, żeby poczytać i pogłębić wiedzę o różnicach pomiędzy kulturami i religiami, z którymi obcowałam od dziecka. (...)”

Osewska jest nie tylko poetką, ale też fotografem, animatorka życia literackiego w swym środowisku i pedagogiem. Ukończyła Politechnikę Białostocką oraz



Podyplomowe Studia Pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim i Podyplomowe Studium z zakresu informatyki na Politechnice Warszawskiej. Prowadzi Szkołę Podstawową nr 6, od 1993 – szkolny Klub Turystyczny „Włóczykij”. W 2019 roku założyła „Fundację Słowo i Obraz”, której jest prezesem, zaś od roku 2004 prowadzi Kawiarenkę Literacką. Należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana, The World Academy of Art and Culture. Jest również członkiem honorowym Maison Naaman pour la Culture w Libanie. Prywatnie jest szczęśliwą matką, doczekała się też siedmiu wnuczek.


Twórczość

Poetka opublikowała tomy wierszy: *W stronę ciszy* (2003), *Do czasu przyszłego* (2007), *Tamto* (2015), *Niebieska chwila* (2017), *Jaśnienia* (2020). Jej wiersze były tłumaczone na wiele języków: angielski, niemiecki, ukraiński, białoruski, litewski, czeski, mongolski, hiszpański, węgierski, turecki, francuski, serbski. Sam wiersz pt. *Kobieta w sukience zapinanej z tyłu na guziki* doczekał się przekładów na piętnaście języków. Jeżeli chodzi o poezję, sama poetka nie wyznacza jej konkretnej roli, uważa, że:

„(...) czytelnik sam musi znaleźć w poezji to, co na niego wpłynie: czy to będzie jakiś moment poruszenia serca, czy moment poruszenia ducha, czy przemyśleń związanych z zachowaniem czy wartościami. (...)”

(Źródło: <https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-175/artukul/plecami-do-wiatru-zycia>)

Osewska swe utwory publikowała w polskich pismach literackich, m.in. takich jak: *Twórczość*, *Fraza*, *Topos*, *Borussia*, *Wiadomości Literackie*, *Gazeta Współczesna*, *Gazeta Olsztyńska*. Doceniono ją na arenie międzynarodowej, otrzymała bowiem nagrody w: USA (2004, 2005), Irlandii (2015), Libanie (2019), Indiach (2019), Argentynie (2020,2021) i Turcji (2021). Jest dwukrotną stypendystką Marszałka Województwa Podlaskiego (2017, 2019) oraz



Burmistrza Miasta Augustowa (2017) w zakresie twórczości artystycznej oraz upowszechniania kultury i sztuki. W roku 2020 nagradzana została również przez Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu i Marszałka Województwa Podlaskiego. W 2021 roku otrzymała z kolei tytuł Ambasadora Augustowa.

Osewska w 2011 roku wydała autorski album fotografii *Okruchy*, który został nominowany do tytułu „Najpiękniejsza książka roku 2011” w 52. Konkursie Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek oraz do Athens Photo Festival.

Wybrane utwory

Panie rozsypałeś mnie dmuchawcami

Panie rozsypałeś mnie dmuchawcami
na rozległe łąki i wiejskie ogrody
dałeś mieszkanie w sąsiedztwie lilii i róży
narażając na wieczne wygnanie

wyprawiłeś w dalekie podróże
w towarzystwie sójki i klucza żurawi
powiedziałeś
tańcz podmuchami wiatrów
pomiędzy byciem a przemijaniem
przecież wiesz
że dmuchawce kruszą swe serca
by odradzać się na bezkresach

jak mnie pozbierasz na całym świecie?



Sad pełen jabłoni

pamiętam każdą jabłoń
na którą udało się wspiąć

na górze pomiędzy konarami
czuło się wolność i było święto

z liturgią smaków i zapachów
lepkiej żywicy i malinówek

zielonopurpurowe liście
przyjmowały spowiedź –

nastawał czas ulgi podobnej tej
gdy gałąź oddaje owoc trawie

dzisiaj po szczeblach dni
schodzę do tamtego sadu
coraz głębiej

i głębiej

link do spektaklu słowno-muzycznego Teatru Pneumatycznego na podstawie
wierszy Janiny Osewskiej z tomiku „Jaśnienia”:

<https://www.youtube.com/watch?v=PvaeyhuHOW8&t=9s>

Wojciech Kass

(ur. 1964 r.)



Życie

Wojciech Kass urodził się 1 września 1964 roku w Gdyni. Jest synem piekarza – Guntera Kassa i Krystyny z Lojewskich. Uczęszczał do Liceum Zawodowego „Unimoru” w Gdańsku, gdzie w 1983 zdał maturę. Następnie studiował filologię polską na Uniwersytecie Gdańskim. W 1991 roku ożenił się z Elżbietą Wojtaś, prawniczką, z którą siedem lat później rozwiódł się. Z tego związku w roku 1992 narodził się syn Wojciech. W roku 1997 poeta przeniósł się z Sopotu na Mazury, gdzie objął funkcję dyrektora Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu. W 1999 Kass ponownie zawarł związek małżeński – tym razem z Jagienką Perlikiewicz, dziennikarką, muzealnikiem. Oboje mają syna Bruna, który urodził się w roku 1999. W 2000 roku Kass został dyrektorem Muzeum Michała Kajki w Ogródku.

Wojciech Kass jest poetą, eseistą, redaktorem i jurorem konkursów poetyckich, ale dominującą rolę w jego twórczości zajmuje liryka. Poeta pełni funkcję Sekretarza Orfeusza – Nagrody Poetyckiej im. K.I. Gałczyńskiego oraz przewodniczy obradom jury w Konkursie Poetyckim im. Rodziny Wiłkomirskich, jest również jurorem innych ogólnopolskich konkursów poetyckich, między innymi: im. Rainera Marii Rilkego, im. Michała Kajki. Jest również członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i PEN Clubu.



Źródło: https://encrypted-tbn0.gstatic.com/images?q=tbn:ANd9GcRCAuGanEvU_ewgucGu0KtDZLH9JDUt4d1Q_Q&usqp=CAU



Twórczość

Poeta zadebiutował wierszem *Zmienność świata form* w 1984 roku, na łamach *Dziennika Bałtyckiego*. Napisał kilka tomików wierszy np.: *Do światła* (1999), *Jeleń Thorwaldsena* (2000), *Próśnienie i pranie* (2002), *Przeptyw cieni* (2003), *Gwiazda Głóg* (2005). Jego wiersze są pełne liryzmu i czułości, nawet wówczas, gdy pisze on o sprawach smutnych, ostatecznych. Kas jak twórca posługuje się pseudonimami: Łukasz, Rycerzyk.

Jest laureatem różnych nagród, m.in. Kazimierzy Iłakowiczówny i Stowarzyszenia Literackiego w Suwałkach oraz prezydenta Sopotu (2011).


Za *Wiry i sny* otrzymały Nagrodę Otoczaka oraz nominację do Wawrzynu

- Literackiej Nagrody Warmii i Mazur. W 2004 roku uhonorowany został nagrodą „Nowej Okolicy Poetów” za dorobek poetycki, a w 2005 – srebrnym medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”. Był też stypendystą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w latach 2002 i 2008. Wchodzi w skład redakcji dwumiesięcznika literackiego „Topos”. Jego wiersze tłumaczone są na wiele języków: niemiecki, angielski, włoski, francuski, hiszpański, litewski, czeski, słoweński, słowacki, serbski, chorwacki, bułgarski, rosyjski.

Pisanie wierszy to jednak swego rodzaju rzemiosłem. O tym, po czym można poznać poetę, który rozwija swój warsztat, w sposób oryginalny mówi Kass w jednym ze swych wywiadów:

„(...) Po czym poznasz poetę, który cierpliwie i konsekwentnie rozwija artystyczny warsztat, doskonalili językowy wyraz i poszerza swoją duchowość pokonując jej kolejne stopnie? To proste: po obozowisku. Co tam, to inne obozowisko, obozowisko inaczej założone, z tego samego tworzywa (słowa), a jednak inaczej ulepione. W każdym odmienny punkt obserwacyjny i nie te same widoki, inne ułożenie ciała i inne pozycja duszy, inny stopień poznania i inny kąt spojrzenia na świat. Po tych obozowiskach poznasz drogę, którą przebył i przez którą właśnie teraz ciebie prowadzi. (...)”

(Źródło: <https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-31/arttykul/natchnienie-do-liter-y-zycia-i-liter-y-slowa>)



Wybrane utwory

Pieśń z okna

Drzewa puszczy, czemu takie dziwne drzewa? Pień rośnie
ku górze, gałęzie ku górze i na boki, teraz nagie lub
w igłach, a już za chwilę w pąkach i liściach.

Koty, dlaczego takie dziwne koty z ogonami sterczącymi
w górę i na czterech łapach?

Człowiek, po co taki dziwny człowiek krząta się z łopata
po obejściu i pcha taczkę z trocinami?

Dym z ogniska, skąd taki dziwny dym z ogniska okadzający
świerki i sosny?

Cień dymu i komina, na co taki dziwny cień dymu i komina?
Chwilę temu dymił na podjeździe, skąd odwalono śnieg na
trawnik, a teraz przesunął się na prawo i dymi na trawniku,
z którego nie odwalono śniegu na podjazd.

Ściana garażu, ku czemu taka dziwna ściana garażu, którą
dziurawi słońce, a ona świeci bielsza niż śnieg i mruży oczy
patrzacemu?

Dlaczego taki dziwny jest ten, który mruży oczy w oknie na
górze i mówi: – Dziwne jest nic?


Dziwne?




Cała daremność

Purchawy jak bochny, paw bez ogona
jego krzyk, krzyż na skrajni drogi, stawy
mgły, które się skupiają i rozproszony siew
światła, cielaki goniące za łajką myszołowem,
która nie goni za zwiniętym w Q ogonem,
za myszą goni; w lata zapędza nas daremność
pawiu, cielaku, łajko, która drapieżnikowi
wpadasz w paradę, o tak cała daremność
pochodu koniu, i choćbyś stanął w tej chwili
na tylne nogi, cóż wskórasz, cóż wskórasz
a i ty krowo zwarta ze słupem wysokiego
napięcia i ty jenocie w gorejącym krzaku;
ciemność znów chce się omiocić, podsuwa to inne
i jasność z tym innym mocuje się, oblizuje to inne,
bierze pod kopytko, oswaja, a niekiedy
ustanawia okadzany bergamotką kult
albo czczony konfetti przy wrzasku hołoty.

Pranie, 22.10.2018





I przybędziesz pustyni

W. Uchańskiemu

Jeśli chcesz wiedzieć ile warte są twoje wiersze
idź na pustynię, rozbij namiot w miejscu
gdzie tkwi jej suche serce pompujące piasek.

Codziennie rano stawaj wyprostowany
jakbyś odbywał musztrę i czytaj, a po miesiącu
odrzuć książkę, bo swoje wiersze
znać będziesz na pamięć.

Wciąż jednak nie poznasz pustyni
ale ona zapamięta ciebie. Bądź gotów na najgorsze
jeśli nie nastąpi cud twoje recitatio będzie
jak przesypywanie piasku z ust
do ust pustyni i przybędziesz pustyni.

Ale jeśli twoje stopy poczują drgania ziemi
co oznaczać może, że nadciąga karawana
albo nadchodzi wielbłąd z trojgiem garbów
jeśli pod namiot podbiegnie jaszczurka
i wyrośnie choćby jedno źdźbło, płowe jak twoje
włosy zioło, sprawdziłeś słowa.

Co jednak, gdy żadna z tych rzeczy nie nastąpi?

Przejdzie przez ciebie cała pustynia
i przemieni twoje istnienie we własną pieśń.

Pieśń piachu.

Link do rozmowy z Wojciechem Kassem o poezji:

https://www.youtube.com/watch?v=V_YdFp48zYs


Adam Andryszczyk

(ur. 1964 r.)



Życie

Adam Andryszczyk urodził się 13 maja 1964 roku w Kowalach Oleckich. Jest absolwentem wyższej szkoły pedagogicznej w Olsztynie, poetą, kompozytorem, piosenkarzem i animatorem kultury. W latach 1997 – 98 współpracował z teatrem plenerowym, dla którego pisał muzykę. Od jesieni 1998 do lata 2000 roku występował na scenie „W.A.N.N.A.” przy teatrze dramatycznym im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Od 1989 do 2020 roku był członkiem Polskiego Związku Autorów i Kompozytorów Muzyki Rozrywkowej (ZAKR).




Przez długi czas mieszkał i pracował w miejscowości, w której się urodził – od grudnia 2003 r. był dyrektorem Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Kowalach Oleckich. Tam też kontynuował organizowanie „Zajazdu Bardów” – imprezy poświęconej piosence autorskiej.

Jako prezes stowarzyszenia „Archiwiści Północy” przez wiele lat zajmował się realizacją filmów dokumentalnych. Od marca 2007 r. pracował etatowo w Domu Pracy Twórczej na Wigrach, jako kierownik do spraw promocji i kultury (placówka ministerialna, obecnie - klasztor pokamedulski). Obecnie mieszka i tworzy w Sokółce. Zajmuje się m. in. realizacją nagrań audio – jest właścicielem „Mazurskiej Kuźni Dźwięku” – studia nagrań, w którym powstały autorskie płyty *GROCHole*, *RockAndrole*, *Urodzinowe Rozterki* i *Ostatnia Przesiadka*.

Twórczość

Adam Andryszczyk wydał zbiór wierszy *Jeszcze – proszę o dreszcze*, powieść sensacyjno-przygodową *Krymski Łut* oraz monodram *Normalka*, który został wystawiony m.in. na „Scenach Zielonych” przy warszawskim Teatrze na Woli. Andryszczyk był laureatem festiwalu piosenek studenckich w Krakowie. W roku 2008 odznaczony został przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.



Wybrane utwory

Pod poniższym linkiem możemy posłuchać piosenki pod tytułem

Ostatnia przesiadka

<https://www.youtube.com/watch?v=IfAKlkaos5M>

Poniżej tekst piosenki urodzinowe rozterki

Bielona ściana zdobiona kalendarzem
kolejną kartkę zrywa dzień
i dalej nic nie miało się wydarzyć
ale myliłem bardzo się

Podniosłem wzrok i rażno jak ten czyżyk
nie było innej rady gdyż
powitał mnie urodzinowy krzyżyk
a taki ciężki jak Pański Krzyż

ref.:

Ciśnienie skacze mi
dusza płacze, a serce płonie
gdy widzę że dziewczyny śmieją się
ale niestety już nie do mnie
Do tańca tulą się
jesienne róże i biały bez
i chociaż wiem, że w życiu nie jest źle
to nie wiem jak u mnie jest

Ja pokonałem niejedne strome schody
i Cindy Crawford wciąż mi się śni
czterdziolatek to facet wiecznie młody
ale tylko ten w TV

A ja bym chciał pojechać na Majorkę
albo zobaczyć jakiś cud
potem ogłosić tak około wtorku
że jestem młody, jak młody bóg.

Link do strony Adama Andryszczyka: <https://adam.andryszczyk.pl/>



Zbigniew Fałtynowicz

(ur. 1954 r.)



Życie

Zbigniew Fałtynowicz urodził się w 1954 roku w Suwałkach, gdzie obecnie mieszka. W 1983 roku rozpoczął pracę w Muzeum Marii Konopnickiej w tym samym mieście. Jest wydawcą, bibliografem, animatorem kultury oraz naczelnym redaktorem kwartalnika „Jaćwież”. Od 2010 roku należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.



Twórczość

Opublikował *Gdzie jeziora syte przestrzenią obłoków. Suwalszczyzna w poezji. Antologia* (Wydawnictwo Hańcza 1998).

W 2014 roku został laureatem nagrody Marszałka Województwa Podlaskiego. Komisja uzasadniła przyznanie mu tej nagrody w sposób następujący:

„za twórcze kultywowanie kultury literackiej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich oraz wyszukiwanie, przypominanie i wprowadzanie pisarzy i ich dzieł oraz odradzanie miejsc literacko nacechowanych do współczesnego życia literackiego”.

(Źródło: <https://muzeum.suwalki.pl/zbigniew-faltynowicz-laureatem-nagrody-marszalka/>)

Jego utwory są umieszczone między innymi w Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich Oddziału Olsztyn.

Zbigniew Chojnowski

(ur. 1962 r.)




Życie

Zbigniew Chojnowski przyszedł na świat 30 maja 1962 r. w Orzyszu w rodzinie nauczycieli – Mariana Chojnowskiego (ur. 1932 r. w Pasichach) i Krystyny Chojnowskiej z domu Grądzkiej (ur. 1938 w Konopkach Tłustych).

Od urodzenia wychowywał się w Nowych Gutach, gdzie w latach 1968–1974 uczęszczał również do szkoły podstawowej, później naukę na tym etapie edukacji kontynuował w Orzyszu – do roku 1976. Następnie uczył się kolejno w: Technikum Nukleonowym w Otwocku, IV Liceum Ogólnokształcącym w Olsztynie, Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie.

Jest poetą, prozaikiem, historykiem literatury, krytykiem literackim, profesorem nauk humanistycznych, od roku 1999 – nauczycielem akademickim Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W 2000 r. habilitował się na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w zakresie literaturoznawstwa. 18.04.2013 roku otrzymał, z rąk Prezydenta RP, tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych. Zajmuje się m.in. historią poezji polskiej XX i XXI wieku, literaturą Warmii i Mazur XIX – XXI wieku oraz nowym regionalizmem.



Razem ze Zbigniewem Fałtynowiczem opracował stałą ekspozycję w Muzeum Michała Kajki w Ogródku. Ma dwoje dzieci – Witolda i Helenę. Od sierpnia 2007 roku mieszka we wsi Przykop pod Olsztynem.


Twórczość

Jako poeta zadebiutował w 1993 roku tomikiem poetyckim „*Śniardwy*”, ale pojedyncze wiersze publikował w czasopismach i almanachach już od końca lat siedemdziesiątych XX wieku. Tematem poezji Chojnowskiego, zwłaszcza w pierwszym okresie twórczości jest mazurska przyroda – jeziora, lasy, niebo. W kolejnych tomach poeta próbuje zrozumieć siebie i los, który doświadcza ludzi nieszczęściem. Wiersze Chojnowskiego przetłumaczono na wiele języków obcych: bułgarski, czeski, francuski, litewski, macedoński, niemiecki, rosyjski.

We wrzesień 1987 roku otrzymał pierwszą nagrodę za esej „*Rdzeń życia*” w konkursie Warszawskiej Jesieni Poezji.

Inne nagrody i wyróżnienia:

- nagroda dla „wybitnych talentów liryki polskiej” (lipiec 1998);
- nagroda Stowarzyszenia Literackiego w Suwałkach (2002);
- Nagroda Prezydenta Olsztyna (2007).
- nominacja do Nagrody im. K. I. Gałczyńskiego Orfeusz za najlepszy tom poetycki roku - tomik „*Bliźniego, swego*” (2013),
- nominacja do Nagrody Literackiej im. ks. Jana Twardowskiego;
- wyróżnienie Kapituły Nagrody Naukowej Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie i w Białymstoku za książkę „*Wyobraźnia historyczna Mazurów pruskich. Studia i źródła*” (2017);
- nominacja do Nagrody Literackiej im. ks. Jana Twardowskiego – „*Widny kres*” (2017).



Wybrane utwory

Link do interpretacji utworu *Poezji trzeba* Zbigniewa Chojnowskiego
w wykonaniu samego autora:

https://www.youtube.com/watch?v=_YMn-aL8FSE

Józefa Drozdowska

(ur. 1954 r.)




Życie

Józefa Drozdowska urodziła się w Jeziorkach w 1954 roku. Mieszka w Augustowie, gdzie od listopada 2000 roku współorganizuje i prowadzi w Miejskim Domu Kultury Augustowskich Placówek Kultury cykl comiesięcznych spotkań literackich pod nazwą „Czwartki literackie”. Należy do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Poetka swoje dzieciństwo wspomina z sentymentem, o czym świadczy jej wypowiedź:

„Maje zapamiętane przeze mnie z dzieciństwa były przeważnie ciepłe, suto przybrane zielenią i kwiatkami. W ogródkach obok konwalii zakwitwały delikatne, o różowych serduszkach „serca Maryi”. Przydrożne krzyże przystrajane były na ten czas przez nas, dzieci, wiankami witymi ze złocistych mleczy i białej



koniczynki. (...) Wracaliśmy do domów, jak przystało na dzieci, rozbawione, przekrzykując kumkanie żab w licznych wówczas we wsi sadzawkach i „torfowniakach”, klekotanie bocianów i śpiewy ptaków w drzewach. Jedną z głównych kolonijnych dróg – gościniec – obsadzona była gęsto topolami. Na nich to mrowiło się w maju od chrabąszczy, którymi chłopcy mieli zwyczaj straszyć dziewczęta, wkładając je za kołnierze sukienek, często dla psikusów nawet podczas modlitwy.

Wieczorami niosły się również po polach pieśni maryjne z sąsiedniej wsi Żarnowo, gdzie był zwyczaj zbierania się ludzi na majowe przy przydrożnych krzyżach.

W moim rodzinnym domu ci, którzy nie szli na majowe, odczytywali wspólnie na głos litanie do Matki Bożej. W innych domach również. Często wspominam te rozkwiecione i rozmodlone maje, dające siłę memu życiu również i teraz, i myślę, że innym także.”

(Źródło: <https://jzi.org.pl/en/author/jozefa-drozdowska/>)

Józefa Drozdowska jest poetką, współredaktorką antologii oraz tomików poetyckich, autorką prac dotyczących Suwalszczyzny, małych form prozatorskich i dziennikarskich; bibliotekarką, regionalistką, animatorką życia literackiego.



Twórczość

Debiutowała w 1978 r. w *Prometeju* i *Gazecie Współczesnej*. Publikowała też w wielu innych czasopismach, takich jak: *Bibliotekarz Podlaski*, *Jaćwież*, *Krajobrazy*, *Kresy Literackie*, *Najprościej*, *Niwa*, *Ocalenie przez Poezję*, *Poradnik Bibliotekarza*, *Płomyczek*, *Promyczek Dobra*, *Warmia i Mazury*, *Wychowanie w Przedszkolu*, *Życie Szkoły*, *Znad Wilii* (Wilno) oraz w almanachu *EPEA*. Jej utwory zamieszczano w antologiach i podręcznikach, jak również tłumaczono na język białoruski, litewski i esperanto. Poezja Drozdowskiej była wielokrotnie nagradzana (m.in.: nagroda Stowarzyszenia Literackiego w Suwałkach za książkę dla dzieci *Rozmowy z Izabelką*, Złota Buława Hetmańska za cykl wierszy *Mieszkającym nad Biebrzą*, Nagroda Literacka „Białostocki Gryf 2005”).


W 1988 roku Drozdowska wydała tomik wierszy *Dolina mojej rzeki*. Z kolejnych lat pochodzą publikacje: *Miejsce zamieszkania* (wiersze, 1992), *Rozmowy z Izabelką* (wiersze dla dzieci, 1996); *Sanktuarium Maryjne w Studzienicznej* (oprac. Józefa Drozdowska, 1997); *Rzeka Siloe* (wiersze, 1998); *Szpaki dziwaki* (wiersze dla dzieci, 1998); *Miesiące: etymologia, przysłowia, święta* (oprac. Józefa Drozdowska, 2001); *Stowarzyszenie Literackie w Suwałkach* (biobibliografia, 2001); *Jeżyk* (proza dla dzieci, 2003); *Wyjaśniając siebie* (tomik wierszy wydany wspólnie z Eugeniuszem Szulborskim i Reginą Świtoń, 2010); *Do cykorii podróżnika* (wiersze, 2011), *Kocie pacierze* (2012), *Powołany* (2012).



Wybrane utwory

Szara godzina

Szara godzino, nie jesteś
już dniem, który odchodzi,
ani nocą, która stoi tuż obok okna.
Jesteś samoistnym tworem,
czasem wskrzeszania tego, co odeszło
i czasem przednarodzin tego, co przyjdzie.
Gdy jeszcze nie pali się lampa na stole,
ale już słońca zza firanki nie widać.
Kiedy księżyc chudym swym sierpem
zamyka studnię, by nie potopiły się w niej
gwiazdy wschodzące dopiero co nad domem
i nie zawieruszyły się w dalekich przestworzach
rżenia koni zamilkłe w przy studziennych krypach.
Szara godzino, w której ręce
szczególnie szczodre do błogosławieństwa,
a oczy życzliwe wszelkim dobrym duchom
nawiedzającym izbę.
Bądź przychylna moim wierszom
i bądź ofiarna – na miarę pory,
jaka cię wykluwa z niebytu.



Stogi na łąkach

Jesień zarumieniła łąki
turzyce brązowieją
jakby na zawołanie
Cała ich słodycz
złożona została w stogach
jak gdyby tylko po to
by mogły się na nich
wesprzeć deszczowe chmury
Powracające wieczorami
z pastwisk krowy
wszystkie dzienne sprawy
niechętnie wydzwanają łańcuchami –
może już jutro poproszy
śniegiem i nie wygonią
ich nad rzekę
Stogom na łąkach
towarzyszyć wnet będą
jedynie bezlistne brzeźniaki
Biebrzański świat
odkryje przed niebem
swą nagość



Z wizytą u Michała Kajki

Staję na skraju Twego wiersza i porosłego
niepielęgowanym bzem cmentarza. Jak przystało
na mazurski dom kamień z Twego grobu i stopnie
schodów spowitych pajęczyną śpiewają zapoznaną
jutrznię. Deszcz siąpi w każde słowo, a błotnista
droga niczym wąż zaciska się na strofach. Na łkającym
kamieniu stawiam lampkę nagietka i robi się przytulnie
jak w Twoim pokoju pośród rzeźbionych zydli
i skrzypienia starej szafy gdańskiej. Wiatr znad
Kraksztynu porusza kartki kancjonału, a Ty uśmiechasz
się jak z tej fotografii na ścianie, bacząc przy tym, by
nie wypadła Ci spod ręki Księga. Jadący na furze siana
chłop dziwi się z wileńska, że Cię szukamy na tym wzgórzu.
Okłada konia batem mruczając nieprzystojne dla wiersza
słowa. Wycieram zabłocone buty i przyklękając tuż
obok nagietka tłumaczę Cię płacząc się co chwila
w nieporadnych słowach i czerwieniąc się jak zorza
za historię.



Impresja

Jak okiem sięgnąć płaszczyzna pól zniewala wzrok.
Równina Kurpiowska ciągnie się w nieskończoność.
Łagodność krajobrazu jawi się wieczną ciszą i spokojem.
Czekam, kiedy przebiegnie zając, kiedy zakwili ptak
ukryty w miedzy. Gdzieś przysiadła grupka drzew.
Jakiś krzew wybrzusza się w oku jakby od niechcienia
i błotne drogi wiodą, zdaje się, donikąd. Czy wieczność
tkwi w tym niezwykle łagodnym widoku? Czy dopiero
za pasmem Zielonej Puszczy wyznaczającej granicę
między ziemią a niebem? Nad głową zbiera mi się
rój kłębiastych chmur. Jedna, ciemniejac, dojrzewa w deszcz.
Za chwilę zagrzmie. Zachwieje się moje tu trwanie.
Czy potrafię ponownie, nie zważając na sandały ciężące błotem,
na niepokój zasiany odchodzącą za horyzont burzą,
zanurzyć się w ciszę?

Krasnogruda

Jezioro syte przestrzenią obłoków
ogromne niczym dusza poety
mieniące w sobie wieże kościołów
i wieże słów i cały ich przepych

—

Trzeba cię poznać i cię zrozumieć
inaczej może zeschęby się słowa
po kalifornijskich bezbrzeżach się włócząc
czasem się chociaż do ciebie jezioro odwołać

—

Kiedy snu śnić nie można inaczej
niż stojąc na brzegu i patrząc w tve głębie
by poprzez ciebie drwinę świata zobaczyć
i oczy Boga a w nich Zmartwychwstania pełnię

Jan Pietrzyk

(ur. 1956 r.)



Jan Pietrzyk urodził się 21 maja 1956 r. we Wronkach. Jest poetą, duchownym katolickim. Ukończył technikum zawodowe w Olecku, szkołę muzyczną. Jest absolwentem WSD "Hosianum" w Olsztynie. Tytuł magistra teologii uzyskał w 2000 roku.

Najpierw pracował jako wikary w Piszcu, Sztumie, Biskupcu i Bisztyнку, od 22.03.1987 r. był proboszczem parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Paluzach i parafii pw. św. Mikołaja w Grzędzie, obecnie jest proboszczem parafii pw. św. Jakuba w Butrynach. Będąc kapłanem ukończył wydział Historii Sztuki i Kultury Uniwersytetu w Toruniu.


Jest inicjatorem założenia muzeum sakralnego w kościele św. Jakuba w Butrynach, gdzie od 2005 roku eksponuje gromadzone przez siebie zbiory ornatów, relikwiarzy, ksiąg, starych przedmiotów - także liturgicznych. Ksiądz kolekcjonuje również stare lampy i młynki do kawy. Bardzo lubi zwierzęta, czego dowodzi fakt, że ma pięć psów i kota. Jego pasją są również historia i poezja.



Twórczość

Ksiądz Jan Pietrzyk debiutował w roku 2000 na łamach *Posłańca Warmińskiego*. Swe utwory publikował również w innych czasopismach. Wydał dziewięć tomików poezji i trzy książki. Napisał również sztukę teatralną.

Recenzja zamieszczona na odwrocie tomiku wierszy *Niespokojne szuwary* wydanym w roku 2007 stanowi swego rodzaju charakterystykę utworów tego kapłana. Czytamy tam bowiem słowa: „cechą poezji Księdza Jana Pietrzyka jest ulotność, nieuchwytność, oszczędność słów, powściągliwość, zdziwienie nad pięknem Boga i człowieka. Niepozorne i banalne staje się ważne. Liczne pytania bez odpowiedzi tworzą swoistą determinację i przestrzeń dla wyobraźni”.



W 2016 r. ukazała się książka ks. Pietrzyka pt. *Pradzieje Warmii i Mazur*. W przystępnej popularnonaukowej formie opowiada ona o dziejach dawnych plemion pruskich. Sam autor przyznaje, że jest ona dowodem jego historycznej pasji i umiłowania starożytności.

Link do strony, na której można posłuchać wypowiedzi ks. Pietrzyka na temat książki *Pradzieje Warmii i Mazur*:

<https://radioolsztyn.pl/ksiazka-poeta-opowiada-pradzieje-warmii-i-mazur/01287190>

Ksiądz Jan Pietrzyk jest także autorem takich książek jak: *Legendy olsztyńskie*, *Słuchając wiatru*, *Legendy z Warmii i Mazur* oraz *Szept Historii*. Wydał również dwa tomiki poezji z cyklu maryjnych. Pierwszy, *Nie spłoszyć nadziei*, poświęcony był Matce Bożej Gietrzwałdzkiej i miejscu objawień Maryi, drugi, *Świętolipskiej Pani*, dedykowany jest z kolei Matce Bożej ze Świętej Lipki.

Od 2008 roku ks. Jan Pietrzyk należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

O swej poezji mówi w sposób następujący:

„Poezja jest dla mnie przestrzenią wyobraźni, zapisem chwili, ulotnych wytworów duszy. Jest bardzo ważną częścią mojego życia - poświęcam jej dużo czasu. Definicja poezji jest trudna, nieuchwytna - w każdym wzbudza ona inne uczucia. Piszę bardzo dużo, kiedy jest wiatr - on jakby przynosi mi wieści z innych stron. Kiedy wieje to czuję się tak, jakby przybywały do mnie inne osoby, z metafizycznej przestrzeni, dające mi natchnienie. Bez moralizowania staram się dotknąć głębi uczuć człowieka, rzeczy najważniejszych, zadawać pytania odnoszące się do drugiego człowieka, pytania stawiane Bogu, a także jego pochwałę.”



Tomiki wierszy:

Dotykając strun (2002)

Zatańczę z wiatrem (2002)

Niebieskie koła (2003)

Pochylone lampy (2004)

Zdziwienie w chmurach (2005)

Złamane patyki (2006)

Niespokojne szuwary (2007)

Żabi romantyzm (2009)


Krzysztof Dariusz Szatravski

(ur. 1961)



Życie

Krzysztof Dariusz Szatravski urodził się 1 września 1961r. w Kętrzynie. Jest poetą, pisarzem, muzykiem, literaturoznawcą i kulturoznawcą. Obecnie jest profesorem na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Jest on absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. W październiku 1981 r. przystąpił do Koła Młodych Związku Literatów Polskich oraz jest członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (od 2001 r.). Prowadzi interdyscyplinarne badania kulturoznawcze, literaturoznawcze i muzykologiczne, w perspektywie teoretycznej i historycznej.



W roku 1997 za osiągnięcia w dziedzinie promocji kultury muzycznej otrzymał odznakę Zasłużony Działacz Kultury, w roku 2016 został wyróżniony Odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, zaś w 2018 - Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Twórczość

Krzysztof Dariusz Szatrawski pierwsze próby poetyckie podjął już jako uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Kętrzynie. Jego pierwszy wiersz nosi tytuł *Posłanie ostatniego z epigonów*.

Jest autorem jedenastu książek, w tym sześciu poetyckich i jednej powieści oraz kilkudziesięciu artykułów naukowych. Jego wiersze i opowiadania publikowane były w licznych antologiach oraz w czasopismach m.in. w *Akcencie*, *Borussii*, *Toposie*, *Twórczości*.

Utwory Szatrawskiego

24 godziny śmierci
Poniżej snu
Wiersze graficzne
Tak cicho śpiewa północ
Pieśni miłości i rozstania
Wiek nowy
Czas płonących ogrodów
Kiedy czas się kończy
Wszędzie

Autor tłumaczył też dzieła innych twórców, np.:

Arno Holz *Phantasmus, Fantazus*;

Maksymilian Wołoszyn *Wiatr północno-wschodni*;

Arno Holz *Neun Liebesgedichte, Dziewięć wierszy miłosnych*;

Andrzej Korwin *Życie z rozszerzeniem RU*;


Piotr Gwiazda *Wiersze*;

Leo Butnaru *Niezbędny dystans*.

Nagrody

Krzysztof Dariusz Szatravski jest laureatem Dorocznej Nagrody Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Dziedzinie Kultury w 2012 i Nagrody Prezydenta Olsztyna w 2013. Również w 2013 r. w Kętrzynie została mu nadana godność honorowego członka Stowarzyszenia im. Arno Holza dla Porozumienia Polsko-Niemieckiego.






Wybrane utwory

locus solus

nie, nie odbuduję tych złudzeń, choćby noc zmieniła się
w tęczowe pasmo dziecięcych tajemnic
są tu schody, jest brama i ogród, chociaż wróg
umknął ostatni i nic dookoła nie przypomina jego twarzy
może dlatego spodziewam się snu, zawsze spokojny

kiedy przesypią się wody, do ostatniego ziarenka
kiedy prześnią się dni powszednie i święta dokładnie według zaklęć
kiedy z myśli ustąpi katarakta tradycji
i przeszłość z zapomnieniem postąpią ku sobie, chciałbym
pozostać tu jeszcze przez chwilę, lecz żelazny wagon
porusza się szybciej

i świt wybucha światłem
gdybym teraz znał
słowo otwierające bramę
wiodące wprost ku schodom
albo unoszące ogrody wysoko ku chmurom
na skrzydłach szarych ptaków
gdybym wiedział że są gdzieś litery
ich kolejność możliwa i skrawek wolnego miejsca
na ślepych murze świata



doświadczenia metafizyczne

zaczynamy od słów
głośno i wyraźnie
wymawiamy swoje imiona
światło, które w ciemności poświeca
to tylko pustka między literami

czasami odkładamy maski
szczególne twarze nie znanych nam ludzi
i odchodzimy
by skryć się w bezkresie pustyni
nie musimy wędrować daleko
na początku wystarczy
otoczyć murem dowolną pięćdziesiąt duszy
uzbroić teren łagodnym milczeniem
i jak wielu poetów
odkryć jedność w wielości
tak powstają wielkie systemy
i kodeks drogowy (tu litery oddalają się
krążąc i rozbijając się na skrzyżowaniach słów
i więcej światła igra z logiką)
ważny jest także kolor i rytm
tym razem przedmioty obdarzone cieniem i dźwiękiem
oczekują naszego spojrzenia
spokojne za ścianą, za wzgórzem
za lasem gdzieś

dokonało się
nie istnieją puste przestrzenie, echo
wypełnia je szczelnie, albo ciemność
która jak wiadomo
pozostawia jeszcze miejsce nicości

nicość ma prawo istnieć do końca

Alicja Bykowska-Salczyńska

(ur. 1953)



Życie

Alicja Bykowska-Salczyńska jest polską poetką, pisarką, a także autorką słuchowisk radiowych, która urodziła się 11 września 1953 w Ostródzie. III Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika ukończyła w Olsztynie, natomiast studia filologii polskiej - na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Podczas studiów współredagowała biuletyn literacki „Megaron”. W 1977 roku została nauczycielką języka polskiego w Zespole Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie, gdzie aktualnie mieszka. Od 2005 roku jest prezeską olsztyńskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Stale współpracuje ze Wspólnotą Kulturową „Borussia”



Twórczość


Alicja Bykowska-Salczyńska jest często nagradzana w konkursach zamkniętych II Programu Polskiego Radia i Stowarzyszenia Autorów ZAiKS słuchowisk radiowych za swe słuchowiska poetyckie: *Sceny miłosne z Warmii i Mazur*, *Baby pruskie*, *Okieneczko na ubojnię*, *Dzień Mokradel*, *Gdzie jest ten tani kupiec* - Grand Prix i nagroda za scenariusz na festiwalu „Dwa Teatry” w Sopocie, które reprezentowały Polskie Radio w konkursach Prix Italia oraz Prix Europa. W 2005 roku powstał spektakl teatralny na podstawie *Bab pruskich*, który został wystawiony w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie. W 2016 r. ukazał się najnowszy tom wierszy wydany przez Oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w Olsztynie. Poetka opublikowała również wiele tomików poezji: *W przerwie pomiędzy światem a zabawką* (1979), *Traktat o lalkach* (1990), *Autobus do Mokin* (1992), *Jezióra wewnętrzne* (1994), *Kamienny ogród* (1996), *Wiersze wybrane* (1999), *Opowieści z litoralu* (2000), *Baby pruskie* (2003), *Śnieżnik* (2005). W swych dziełach autorka odwoływała się głównie do historii i przeszłości, a także do mitów i dzieł uniwersalnych. Józef Jacek Rojek jej wiersze uznaje za doskonałą realizację założeń tematycznych twórców borussiańskich.

Prof. dr hab. Zbigniew Chojnowski opowiada o twórczości Alicji Bykowskiej-Salczyńskiej – link:

<https://www.youtube.com/watch?v=vvfRcXQ6h0g>

Spotkanie autorskie z Alicją Bykowską – Salczyńską z okazji wernisażu jej wiersza w Galerii Jednego Wiersza MBP | Pracownia Literacka MBP, Stare Miasto w Olsztynie (9.10.2019 r.) – link:

<https://www.youtube.com/watch?v=lZuyEZVL-Ck>



Wybrane utwory

Ziarnko

Ale jeżeli-
Jeśli je rzucono i trafiło
Na skałę?
Cóż mogło począć
Z obowiązkiem
Owocowania?
Powiesz: nawet przez najgrubszy mur
Przebije się życie
Choćby blade wiotkie choćby chore
Na niemoc wzrastania

Ale jeżeli-
Nie ma rysy, szczelinki
Wgłębienia?

Jeśli mnie rzucono-
I na diamentowej tafli leżę?

Gniję? Milczę?

Słuchowisko Alicji Bykowskiej – Salczyńskiej *Gdzie jest ten tani kupiec* – link:

<https://www.youtube.com/watch?v=-5csCVTSuN8>

Marek Borawski
(ur. 1952)



Życie

Urodził się 8 kwietnia 1952 r. w Grajewie. Mieszka, pracuje i tworzy w Olecku. W latach 1978-1979 należał do grupy poetyckiej *Legary*. Do tej grupy należeli również: Wojciech Anuszkiewicz, Grażyna Dobreńko, Waław Klejmont i Urszula Sołtysiak. Organizowali oni różnego rodzaju spotkania literackie, wystawy, warsztaty, a także pomagali w organizacji Oleckiego Czerwca Poetyckiego. W 1979 roku wydano zeszyt poetycki *Legary*, w którym zostały zamieszczone wiersze uczestników *Poetyckiego Konkursu Poezji i Prozy*.

W 1981 r. był laureatem V *Oleckiego Czerwca Poetyckiego*.

W latach osiemdziesiątych współtworzył *Amatorską Grupę Teatralną*, występując jako aktor w jej spektaklach. Jego pasja aktorska jest aktualna także i dziś, bowiem Marek Borawski to pomysłodawca i realizator odbywającego się cyklicznie w każdy ostatni piątek miesiąca *Wróbelka Literackiego*.

Artysta pracował również jako instruktor fotografii i filmu w Miejsko- Gminnym Ośrodku Kultury.

Od 1997 r. był wydawcą i redaktorem nieistniejącego już dziś *Tygodnika Oleckiego*.



Twórczość

Jako poeta debiutował w 1978 r. na łamach czasopisma *Warmia i Mazury*. Jego artykuły i opowiadania publikowane były również w *Krajobrazach*. W 1986 r. w Suwalskim Towarzystwie Kultury opublikował tomik poezji *Noce za nas nie śpią*, a w 2005 r. powieść pod tytułem *Tęcza*. O jego utworach można powiedzieć, że wykraczają poza łatwą, szybką lekturę, starają się opisać złożoność ludzkiej egzystencji. Autor nie opisuje, ale przywołuje określone fragmenty rzeczywistości.

Wybrane utwory

dzwon jak plaśnięcie rybitwy o wodę
zadźwięczał
tuberozy
jakiś dziwne i bezbarwne
rozśpiewane
wzniosłe
jak rosyjska bylina
wszędzie odległość
wszędzie rozmach
przezuczenie miękkim głosem
zwiewne zdarzenia
zwiewne
a lustro płonie coraz bardziej
i coraz mocniejszy twój uścisk
ja bym tak z panią w dal
w dal
pomarańcze, mandarynki i grejpfruty
jak z Gauguin'em
przez wyspy pobiec
a zginąć jednak na zawsze
i to już...


Wojciech Hieronymus Borkowski

(ur. 1963)



Życie

Wojciech Hieronymus Borkowski urodził się 31.01.1963 roku w Iławie. Obecnie mieszka w Olsztynie. Uczęszczał do III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Olsztynie (1977-1981). Studiował Ruch i Przewozy Kolejowe w Pomaturalnym Studium Zawodowym (rocznik 1983), filologię polską na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie (rocznik 1989, w której uzyskał absolutorium) oraz Teologię w Instytucie Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II w Olsztynie, z której to uczelni, jak twierdzi, został „relegowany dyscyplinarnie (...) pod zarzutem libertynizmu i uprawiania magii”.



Pracował m. in. jako szatniarz, robotnik w chłodni, ankieter w Centrum Badania Opinii Społecznej i Medical Data Management, o której mówi „Uwielbiałem tę robotę, mimo pyszałkowatości i durnoty respondentów – lekarzy” oraz bibliotekarz szkolny i wychowawca świetlicowy. Na przełomie lat 70. i 80. był związany z olsztyńskim kabaretem „Rafa”. Z żoną pozostaje w separacji. Ma córkę Olę Borkowską.

Twórczość


Debiut poetycki Borkowski miał na łamach *Gazety Olsztyńskiej* w kwietniu 1983 roku. Od tej pory publikował w wielu periodykach, takich jak m.in.: *Akant*, *Bez przysłony*, *Borussia*, *BregArt*, *Dziennik Pojezierza*, *Dziennik Północy*, *Magazyn Literacki*, *Metafora*, *Papierówka*, *Pobocza*, *Portret*, *Przez czerń*, *Warmia i Mazury*, *Własnym głosem*, *Ziemia Ostródzka* oraz na stronach internetowych.

Wydał dwa arkusze poetyckie: *Kręci się we mnie* (1986) i *Człowiek w szatni* (1994) oraz książkę poetycką *List z detencji* (2018, Wyd. Convivo).

W Listach możemy przeczytać recenzję Kazimierza Brakonieckiego jednej z książek poetyckich Wojciecha Hieronymusa Borkowskiego: "Cieszę się, że Wojciech Hieronimus Borkowski ma swoją książkę poetycką, że te łamiące tabu szalone wiersze docierają, chociaż trochę późno, do czytelnika. To jest radykalna propozycja, w której nie ma lirycznego ładu i nastroju, ale jest rozpedzona kompulsywnie karuzela wyobraźni, świadomości i mowy.(...)-.

Sam autor o swoim dziele mówi, że „[...] na tym etapie to jest dla mnie książka życia. [...] Gdybym miał w tej chwili odejść stąd, gdyby ktoś nagle zgasił światło, to na pewno miałbym poczucie spełnienia. Chociaż na pewno chciałbym, żeby to spełnienie było jeszcze pełniejsze.”

Poeta odznaczony został odznakami Zasłużony Działacz Kultury i Wawrzyn Czytelników Warmii i Mazur 2018.



O poezji, procesie tworzenia i odbiorcach Wojciech Hieronimus Borkowski mówi tak:

„Poezja z natury swojej jest niekomercyjna. Wydawanie poezji nie przynosi sukcesu komercyjnego. Owszem: wydając poezję, można osiągnąć sukces, ale będzie to sukces artystyczny. Za poezją nigdy nie pójdą pieniądze. [...] Poezja jest w ogóle elitarna. [...] To nie jest coś dla każdego. [...] Poezja wymaga. Wymaga ciszy wewnętrznej, refleksji czy wiedzy. Jeśli będzie ta wewnętrzna cisza, jeśli będzie namysł, to i wiedza przyjdzie.”


„[...] poeta jest takim ewangelicznym siewcą, który wychodzi, bierze ziarno i rzuca je przed siebie. I tak, jak jest to opisane w Ewangelii, ziarna-słowa poety padają w różne miejsca. Jedne w ogóle nie wschodzą, idą na marne, ale inne ziarna padają na podatny grunt i wschodzą. Tak jest też z poezją. Pewne grupy czytelnicze nie przyjmą jej w żadnym wypadku, ale zawsze znajdzie się ktoś, kto ją przyjmie.”

Link do wywiadu Agnieszki Sroczyńskiej z Wojciechem Hieronimusem Borkowskim:

<https://pismointer.wordpress.com/numery-archiwalne/nr-317-2018/jestem-autorem-poszukujacym-z-wojciechem-hieronimusem-borkowskim-rozmawia-agnieszka-sroczyńska/>

Spotkanie autorskie z Wojciechem Hieronimusem Borkowskim z okazji wernisażu jego wiersza w Galerii Jednego Wiersza MBP | Pracownia Literacka MBP, Stare Miasto w Olsztynie |17.10.2018 – link:

<https://www.olsztyn24.com/tv/8170-spotkanie-autorskie-z-wojciechem-borkowskim-17102018.html>



Wybrane utwory

Ogłoszenia parafialne

po opłakanej śmierci
Karla Heinricha Marksa
do wieczności odszedł także
Bóg

człowiek epoki przedludowcowych frazesów
z zakłopotaniem zaparza zioła na trawienie
dla Tertuliana Trockiego i matki Teresy
oraz dla wszystkich którzy w ciągu wieków podobali się komukolwiek

zupełnie zapomniano
ze najdłużej w pełnym zdrowiu
żyją hipochondrycy –
choć śmierć ich odwiedza
z częstotliwością migających przedsionków
to mimo wszystko
królestwo niebieskie obejmą w dzierżawę

odkryto niedawno
pajęczą modlitwę Matuzalema
*Panie nie przychodź do mnie
a będzie uzdrowiona dusza moja
teraz i na dnie bezdennej studni –
ave Cæsar*



Dworzec Toruń Główny

mżawy poranek niedzielny
w towarzystwie herbaty i papierosów
przy stoliku wyczyszczonej z ludzi
dworcowej restauracji –
taka przestrzeń
ze skłębionymi w dłoni znaczeniami
na dwa głosy

zaraz staniesz w drzwiach
niezapowiedzianej tęsknoty
i podarujesz mi wotywną świecę
z płomieniem niepokoju

podobno ocalenie jest czasem
który się wypełnia

prawdziwy niewolnik
żyje skowany
prawdą wyzwolenia
prawdziwy niewolnik
jest zbiegiem okoliczności
z Synaju Golgoty Pathmos
prawdziwemu niewolnikowi
co wieczór objawiają się bogowie
a każdy wieczór jest wolny od objawień
prawdziwy niewolnik
zawsze umiera
pod gruzami wolności

Andrzej Wojciechowski

(ur. 1956)



Życie

Andrzej Wojciechowski urodził się 30.05.1956 r. w Olsztynie, jest poetą oraz psychoterapeutą. Ukończył Warszawską Szkołę Psychoterapii Humanistycznej INTRA, jest też absolwentem Wychowania Artystycznego i Wydziału Pedagogiki Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie.

Na lata 1989-1993 przypada pobyt poety w Niemczech. Współpracował tam z polonijnymi środowiskami emigracyjnymi, publikując m.in. swe wiersze w tamtejszej prasie.

Gdy wrócił do Polski podjął pracę jako terapeuta w olsztyńskim oddziale MONAR-u oraz w Oddziale Młodzieżowym Wojewódzkiego Zespołu Lecznictwa Psychiatrycznego w Olsztynie. Obecnie prowadzi Prywatną Praktykę Psychoterapii w Olsztynie. Mieszka w Jonkowie koło Olsztyna.



Twórczość

Jego wiersze po raz pierwszy zostały opublikowane na łamach *Warmii i Mazur* w 1977 roku. Utwory jego ukazywały się również w antologiach poezji olsztyńskiej w *Miesięczniku Literackim, Borussii, Poezji i Prowincji*. Utworzył również *Zbliżenia* (Polski dziennik w Dortmundzie). W 1995r. jego utwory były śpiewane w spektaklu *Narkomani* w Teatrze Lalek w Olsztynie. Wojciechowski wydał kilka książek literackich, m.in.: *Klakier, Zapis z Cienia czy Wiersze dla Psa*.

Został on laureat nagrody Talent Roku 2013 w kategorii poezji przyznanej przez Fundację Środowisk Twórczych w Olsztynie. Od 1994 roku jest również członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

O najnowszym tomie poezji Wojciechowskiego pt. *Cyfry lęku* Maciej D. Woźniak w kwartalniku kulturalnym *Nowy Napis* pisze w sposób następujący:

„Najnowszy tom poetycki doświadczonego twórcy, jakim jest Andrzej Wojciechowski, to przykład poezji bardzo oszczędnej w słowa, pełnej pokory wobec języka i świadomej jego ograniczeń, a jednocześnie ufającej, że jedynie język jest w stanie pomóc człowiekowi w okiełznaniu chaosu egzystencji. [...] W pewnym sensie w *Cyfrach lęku* da się odczuć reminiscencje zawodowych doświadczeń autora. Nie oznacza to jednak, że jego tomik stanowi jedynie prostą próbę autoterapii czy też przepracowania własnych lęków za pomocą słowa. Dostrzegalna jest tu raczej wyraźna wrażliwość poety na ludzką kruchość. W wierszach Wojciechowskiego da się odczuć głęboką świadomość tego, jak skomplikowaną i delikatną konstrukcją jest człowiek i jego dusza. A także tego, jak znaczące piętno na owej duszy może odcisnąć rzeczywistość, w tym samotność, ból istnienia czy świadomość nieuchronności śmierci.”

Marcin Cielecki

(ur.1979)



Życie

Marcin Cielecki urodził się 1979 roku. Obecnie wraz z żoną i dwoma synami mieszka w Olsztynie.

Jak na razie pracuje jako nauczyciel historii oraz WOS-u w Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Olsztynie.



Twórczość


Marcin Cielecki jest autorem paru książek: *Ostatnie Królestwo, Czas przycinania winnic* . W 2015 roku ogłosił zbiór esejów *Miasto Wewnętrzne*. Za *Latopis* pięć lat później został uhonorowany Nagrodą Literacką i Historyczną Identitas. Poeta został również laureatem Literackiej Nagrody Warmii i Mazur.

Recenzje książek Cieleckiego – link:

<https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-101/artukul/100-wybor-recenzji-nnct>

Spotkanie autorskie z Marcinem Cieleckim w Planecie 11 w Olsztynie – link:

https://www.youtube.com/watch?v=6skX_k_keso



Wybrane utwory

* * *

Młodym

muszę nauczyć się że z wierszy nie będzie chleba
ani dla dwojga nawet dla trojga już raczej szybszy oddech
patrzenie w okno twoją twarz pokorne schylenie karku
przed kartką świętym zwojem co nigdy nie syci

i sławy z tego żadnej przecież pisze się
dla tych kilku przyjaciół którym wstydzimy się
przeczytać na głos mowę brzozy dialog ze wschodem
zachodem słońca widokiem światła pod korcem

zabroniłem tobie i tobie rozmawiać o tym ze mną
i nigdy nie zadałem pytania jak się z tym czujesz
gdy widzisz mnie jak ciosem cały dzień to jedno zdanie
słowo z uczuciem odnalezienia nazwania bycia u siebie

czołganiem się przez ten dzień kartkę myśl bardzo powoli
podobnie inni to trochę pomaga jestem już
świat zbawiany jest cicho niewidocznie
coraz bliżej mnie

Brewiarz

Dziadkowi

To nie przypadek, że znaleźliśmy się w jednym pokoju.
Rzeczywistość nie należy do nas i nigdy naszą nie była.
Jedyny wolny stół, gdzie mogłem rozłożyć brewiarz i swobodnie
rozwinąć wstęgę psalmów, znajdował się obok twojego snu. Dzieliła nas
granica dotyku i ciężki miarowy oddech, przechodzący w charkot,
chrapanie, nadymanie żagli sennych łodzi monotonną litanią. Wyrównałem,
poczekaliśmy, zrównaliśmy się. Na podłodze rozlałem płomień
niecierpliwego uniesienia, dreszcze uwiedzionych, zanurzonych, objęły
moje stopy, pełzały miedzianym ruchem po ścianach zanurzonych, objęły
czekam, aż z tej namiętności powstanie drabina. Moja. Na razie siedzę
trzymając stronnice jak skrzydła orła, anioła. Padające światło ludzi, że wokół piach
morze piachu, które się nie rozstąpi przede mną ani nie ulęknie
obłoku i skupienia ognia. Patrzę na ciebie jak oddychasz tym wszystkim
i nie wstrzymujesz, nie zmieniasz oddechu. W zmarszczkach twarzy widzę moje
stworzenie, przejście przez pustynię, przemienienie, przesiedlenie do pokrzyżackiego
miasta, poniemieckiego domu. Na historię i psalm zamknięte w pęcherzyku śliny
w kąciku twoich ust. Skąd wyszedłem i wracam.

Pociąg

Pamięci Tomasza Mertona

Pociąg Szczytno-Olsztyn-Gdańsk. List do Rzymian,
peron 1, tor 4, rozdział 8. Łoskot kół, łopot skrzydeł, tchnienie
Wiatru. Towarzyszy mi pamięć pożegnania z Babcią, gaworząca
litania dwuletniej córki przez zanurzający Chrzesz, widok
powracających ptaków. Z pola zaoranego, obumarłego, czekającego
wielkanocnego powstania, podnoszę wzrok czysty przenikliwy.
Muszę objąć wszystko, dostrzec najmniejszego. Dlatego piszę.
Wreszcie urosłem to tego, że pisanie może być uświęcające,
Sprawiedliwe. Dobrze. Doprawdy nie wiem jak nazwać inaczej
przymykające domy z czerwonej cegły, przydrożne wierzby zaśnięte
w pokorze, twoje czekanie na mnie i to uczucie rodzącej się we mnie
pieśni, jeśli nie Synostwem Bożym. Nareszcie jestem, jadę, czuję
pociąg do nieba.

Marek Barański

(ur. 1951)



Życie

Marek Barański urodził się 22 marca 1951 r. w Olsztynie - poeta i dziennikarz. Ukończył III Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie, następnie prawo na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Jego życie związane jest z pracą dziennikarską, bowiem przez lata współpracował z różnymi redakcjami: *Gazetą Olsztyńską* (1976 – 1983r.), *Warmią i Mazurami* (1984-1990), *Wiadomościami Dobromiejskimi* i *Rozmaitościami Dobromiejskimi* (1990-1991) W czerwcu 1990 r. powrócił do pracy w *Gazecie Olsztyńskiej*, w której do chwili obecnej jest dziennikarzem i redaktorem.



Twórczość

Marek Barański debiutował w 1968 roku opowiadaniem *Piecyk na niebie* w tygodniku *Na przelaj*. Swoje utwory poetyckie zamieszczał też w czasopismach, np. w: *Borussii*, *Czasie Kultury*, *Toposie*. Pierwszy tom wierszy zatytułowany *Piecyk na niebie* opublikował w 2000 r. Wydał również inne tomiki poetyckie: *Wiersze magnetofonowe* (2004), *Poezja w miejscach publicznych* (2008), *Echo i dym* (2010) i *Tyleczek Herzigowej* (2013). Jego liryki były tłumaczone na języki: rosyjski, czeski i chorwacki.

Sam poeta uważa, że: „dobry wiersz powinien być jak telegram. Napisany tak, żeby nie było niepotrzebnych słów”

Barański jest też autorem telewizyjnego dokumentu *Przed zagadką. Lustró Hieronima Skurpskiego* (1999). W roku 2012 za całokształt pracy w dziedzinie dziennikarstwa i upowszechnienia kultury otrzymał nagród prezydenta Olsztyna.

Rozmowa z Markiem Barańskim, olsztyńskim poetą i dziennikarzem – link:

<https://newsbar.pl/marek-baranski-szukam-slow-zrobionych-z-dobrego-materialu-tylko-takie-zostaja-w-poezji-%F0%9F%94%8A/>

Spotkanie autorskie z Markiem Barańskim z okazji otwarcia Galerii Jednego Wiersza MBP | Spichlerz, Stare Miasto w Olsztynie | 25.07.2018 – link:

<https://www.olsztyn24.com/tv/7998-spotkanie-autorskie-z-markiem-baraskim-25072018.html>



Wybrane utwory

Głowa jak filiżanka

Bywają takie dni gdy moja głowa
jest jak filiżanka z najcieńszej porcelany,
niosę ją ostrożnie by nie wypadła mi z ręki
i nie potłukła się na kawałki.

Bywają takie dni gdy moja głowa
jest jak szkiełko od zegarka.

Wczoraj zegarek upadł mi na podłogę,
na szkiełku jest rysa.



Bibliografia

Link do wykazu poetów mazurskich:

<https://pojezierzeilawskie.pl/poezja.html>

Leksykon Kultury Warmii i Mazur

(http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Strona_g%C5%82%C3%B3wna)

Cz. M. Szczepaniak, *Alfabet o Waclawie z Białolasu*, Warszawa, 2006

Wojciech Kass, Natchnienie do litery życia i litery słowa, „Nowy Napis Co Tydzień”, 2020, nr 31

<https://iolecko.com/oleckie-portrety-waclaw-klejmont-romuald-wojnowski/>

<https://nplp.pl/artukul/wojciech-kass/>

<https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-175/artukul/plecami-do-wiatru-zycia>

<https://muzeum.olsztyn.pl/6561,michal-kajka.html>

<http://www.michalkajka.pl/>

https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Komunikaty_Mazursko_Warminskie/Komunikaty_Mazursko_Warminskie-r2004-t-n1/Komunikaty_Mazursko_Warminskie-r2004-t-n1-s59-68/Komunikaty_Mazursko_Warminskie-r2004-t-n1-s59-68.pdf

http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/Jan_Pietrzyk



http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Grupa_Poetycka_Legary

<https://cloud-5.edupage.org/cloud/biblioteka-sp3-elk-kajka-michal.pdf?z%3AiiVJPY5m5OHHijTpHDqbdo%2FkNsiZzy7dE%2B6JUs6wkZuHvxN%2B6FqgRxhipMUsP1Ey>

<https://um.suwalki.pl/turysta/aktualnosci-4,4003/spotkanie-z-jozefa-drozdowska,162114>

<https://4lomza.pl/index.php?wiad=26979>

https://www.wikiwand.com/pl/Krzysztof_Szatravski

Ryszard Demby *OLECKO Czasy, ludzie, zdarzenia*

<https://culture.pl/pl/tworca/konstanty-ildefons-galczynski>

<https://muzeum.olsztyn.pl/5818,maria-zientara-malewska.html>

<https://culture.pl/pl/tworca/erwin-kruk>

<https://olsztyn.wyborcza.pl/olsztyn/7,150375,22427409,erwin-kruk-mazurktorego-nie-mozemy-zapomniec.html?disableRedirects=true>

<https://dzieje.pl/wiadomosci/przywrocil-mazury-polsce-polske-mazurom-105-lat-temu-zmarl-wojciech-ketrzynski>





Spis treści

Wstęp.....	2
Jan Luśtych.....	3
Karol Sembrzycki.....	7
Maria Konopnicka.....	10
Wojciech Kętrzyński	19
Michał Kajka	22
Konstanty Ildefons Gałczyński	33
Irena Kwintowa	40
Maria Zientara - Malewska	42
Wacław Klejmont.....	48
Erwin Kruk	56
Janina Osewska	61
Wojciech Kass.....	65
Adam Andryszczyk	71
Zbigniew Fałtynowicz.....	75
Zbigniew Chojnowski	77
Józefa Drozdowska	80
Jan Pietrzyk	87
Krzysztof Dariusz Szatrawski	91
Alicja Bykowska - Salczyńska	96
Marek Borawski	99
Wojciech Hieronimus Borkowski	101
Andrzej Wojciechowski	106
Marcin Cielecki	108
Marek Barański	112
Bibliografia.....	115